

Ceny

zaw:

bez dor
m
i
dost

z przesyłką poczt.
za granicą

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/4 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstępnym i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadstępnym nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

„Mniejszość ukraińska”

Wyniki przeprowadzonych w Małopolsce Wschodniej wyborów samorządowych pozwalają w pewnej mierze wytworzyć sobie obraz politycznych nastrojów etnicznej masy rusińskiej i siły nurtujących ją prądów.

W świetle tych wyników, w świetle wyboru znacznego wśród nowych radnych rusińskich odsetka chłopów tzw. bezpartyjnych, lojalnych wobec państwa, nie mieszających się do żadnej ukraińskiej polityki i nie należących do żadnego stronnictwa, oraz w obliczu faktu, że przeważna część radnych, wybranych z listy „Unda”, są to chłopci politycznie zupełnie bierni i bezbarwni, lecz pozostający pod wpływem kleru gr. kat., który zajmuje nieprzejednanie wrogo wobec Polski stanowisko — w świetle tych wyników rysuje się bardzo wyraziście oczywistość prawdy, iż mniej więcej połowa etnicznej masy rusińskiej nie jest jeszcze przez stronnictwa ukraińskie opanowana ani też agitacją ich zdeprawowana.

Fakt powyższy stwierdza, że rozumna polityka rządu, zmierzająca do trwałego pozyskania ludności rusińskiej dla polskiej idei państwowej, do upaństwowienia jej i ściśłego, kulturalnego związania z narodem naszym miałaby widoki pełnego powodzenia i znalazłaby grunt wdzięczny i podatny.

Wskazuje na to również ujawniony w wyniku wyborów stan sił wszystkich działających wśród ludności rusińskiej stronnictw ukraińskich.

Stronnictwa te dzielą się na trzy grupy: 1. propolska i antysowiecka, 2. antypolska, ale i antysowiecka, 3. prosowiecka i antypolska.

Pierwszą stanowią Ukr. Chrześc. Org. („Ucho”) i „Ukr. Narodnyj Sojuz” („Uns”). Stronnictwa te, zwłaszcza („Uns”) stoją na gruncie ugody z państwem i skupiają w sobie żywioły zachowawcze i umiarkowane.

Grupa antypolska, ale i antykomunistyczna tworzy najsilniejsze wciąż jeszcze wśród partii ukraińskich skutkiem poparcia cerkwi „Undo”, oraz prawnicowy odtam Ukr. Socjalno Radykalnej Partii, „U. S. R. P.”.

Trzecią grupę nie tylko przeciwpolską, ale wyraźnie orientującą się na bolszewików, już nie na jutrzejszą — jak Undo — posowiecką Ukrainę rosyjską, ale na obecną komunistyczną — stanowią: „Selrob”, organizacja wyrażnie komunistyczna, lewica „Ukr. Partii Socj. Radykalnej” i wczorajsza lewica „Unda” obecnie „Ukr. Partia Pracy”, która skupiła w sobie część kleru gr. kat. i większość znaczną nauczycielstwa ludowego.

Wówczas, gdy ugrupowania społecznie środkowe, jak „Undo” i Socjalni Radykali przechodzą przez silny ferment wewnętrzny, skutkiem konieczności postawienia jasno swego stosunku do sowietów, a w następstwie niejasności tego stosunku tracą na wpływach — to ugrupowania skrajne, zarówno „Selrob”, jak i „Uns” dzięki wyraźnej swej ideowej twarzy: anty- i propolskiej, komunistycznej i zachowawczej

wawczej nie tylko wpływy, ale i ludzi i to całymi grupami zdobywają, a w siłach kosztów „Unda” ciągle rosną. Ewolucja ta jest wynikiem koniunktury, która nie pozwala aktywnemu ukrajinizmowi nie być prosowieckim i

która równocześnie zmusza wszystkie elementy społecznie zachowawcze i umiarkowane, antykomunistyczne do wyrzeczenia się mniej lub bardziej wyraźnego narodowych, nieprzejednania nie ukraińskich ideałów.

Sytuacja ta stwarza znowuż dla polityki rządu szerokie i wdzięczne pole działania, oczywiście nie wówczas, jeśli będzie się uparcie dążyć do organizowania „przyjaznego Polsce” narodu ukraińskiego.

Poszukiwania za gen. Zagórskim bez rezultatu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia. (G.) I dzisiejszy dzień, dwunasty od chwili zniknięcia gen. Zagórskiego nie przyniósł nic decydującego w tej sprawie.

Na łamach prasy toczy się zawzięta polemika w obronie wysuwanych hipotez, z których na uwagę zasługuje następująca, zamieszczona w dzisiejszej „Rzeczypospolitej”, a oparta na doniesieniu „Ilustrowanego Kurjera Poznańskiego”:

„Ilustrowany Kurjer Poznański” zamieszcza następującą wersję:

„Po przybyciu pociągu na dworzec wileński w Warszawie, polecono gen. Zagórskiemu, by oddał swój bagaż do przechowania. Gen. Zagórski przychylił się do tej propozycji. W walizce od danej na bagaż znajdowały się przygotowane do druku pamiętniki gen. Zagórskiego. Do gen. Zagórskiego zgłosili się dwaj osobnicy, którzy podając się za upełnomocnionych, zameldowali się rzekomo, jako asysta do chwili zameldowania się gen. Zagórskiego u ministra spraw wojskowych, o którym to zameldowaniu generał był uprzednio zawiadomiony”

Ci to właśnie dwaj tajemniczy osoby mieli uprowadzić gen. Zagórskiego w nieznanym kierunku. Biorąc za punkt wyjścia rozważanie „Ilustrowanego Kurjera” można by je dopełnić na stopniach hipotezycznym odtworzeniem faktu: ludzie, którzy podali się za upełnomocnionych do towarzyszenia gen. Zagórskiemu do chwili stawienia się przez niego u p. marsz. Piłsudskiego, byli ludźmi najżywiej zainteresowanymi „w milczeniu” gen. Zagórskiego, względnie pozostającymi na ich usługach.

Pod pozorem odwiedzenia generała do p. ministra spraw wojskowych, o nieobecności którego w Warszawie generał nie wiedzieć nie mógł, łatwo udało im się go uprowadzić i układować w zgóry przygotowanym na przyjęcie pensjonariusza pomieszczeniu. Ewentualność terroru w pewnym momencie nie jest w hipotezie tej wykluczona.

Gen. Zagórski, co jest tajemnicą poliszynela, posiadał wielu osobistych wrogów, którzy byli głównie dlatego jego wrogami, że znał on zbyt wiele kompromitujących rzeczy z ich przeszłości. Wywiezienie więc generała miało na celu zmuszenie go do milczenia. Nie należy przesadzać formy, w jakiej projektowano uzyskać od generała zobowiązanie do ścisłej dyskrekcji, ani formy, w jakiej chciało zmusić generała do takiego zobowiązania. Na przedsięwzięcie odpowiednich do tego kroków miało dwa, trzy dni czasu, tj. do chwili, w której gen. Zagórski po-

winien stawić się do raportu u p. marszałka Piłsudskiego.

Sądono więc, że uda się w tym okresie przełamać upór generała i że w odpowiednim czasie zjawi się on u p. marszałka. Będzie milczał, gdyż wymuszono na nim odpowiednie zo-

bowiązanie. Dwudniowa zaś nieobecność nie zwróci niczyjej uwagi, gdyż łatwo ją będzie można upozorować jakimś blahym pretekstem. A gdyby generał zrobił larum o jakimś terrorku, uwięzieniu itp., niktby mu i tak nie uwierzył.

Pamiętniki gen. Zagórskiego będą drukowane za granicą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia. (G.) Pan Adolff Nowaczyński w „Gazecie Warszawskiej Porannej” zamieścił list następującej treści:

Pamiętniki generała Włodzimierza Zagórskiego wraz z autentycznymi dokumentami ek. austriackiej „K-Stelle” znajdują się w drugim odpisie, o ile mi wiadomo, w całkiem bezpiecznym i nie dostępnym miejscu. Będą drukowane zagranicą w dwóch językach i łącznie z zapowiedzianymi „Preussische Jahrbücher” publikacjami, dotyczącymi stosunków polsko-niemieckich od roku 1914 do 1916 włącznie, dalej łącznie z zapowiedzianymi dziełami dwóch wyższych oficerów francuskich, dotyczącymi wojny z roku 1920 i łącznie z zapowiedzianymi przez berlińską „Rote

Fahne” pamiętnikami śp. Leona Marchlewskiego od roku 1893 do 1923 będą one tworzyły materiał historyczny ciężki i niestety decydującej wagi.

Aczkolwiek bowiem spory materiał K-Stelle w czterech pakach zawarty na rozkaz generała Roj spalono dnia 17 listopada 1918 na podwórzu gmachu K-Stelle w Krakowie, aczkolwiek 19 listopada tegoż roku dzięki interwencji p. Władysława Wróblewskiego, hr. Hugo Lerchenfeld zdołał wywieźć wszystkie paki z dokumentami okupacji pruskiej, to jednakże właśnie dzięki temu spory ich zapas ocalał i ten w przyszłym roku przyczyni się do oświeślenia słusznie ostatnio podniesionej sprawy agentur obcych.

Formuła prawna rozwiązania lwowskiej Rady miejskiej znaleziona.

Warszawa, 18 sierpnia. (AW.) W sprawie rozwiązania lwowskiej Rady miejskiej dowiaduje się dzisiejszy „Przegląd Wieczorny” ze źródeł miarodajnych, że fakt niepojawienia się rozporządzenia Ministra spraw wewn. o rozwiązaniu lwowskiej Rady miejskiej tłumaczy się tem, że obecna Rada miejska nie pochodzi z wyboru, lecz przejęła agendy od mianowanego w czasie wojny komisarza rządowego dr. Grabowskiego. Pismo to zaznacza, że wobec tego prezydent miasta Neuman fungował dotąd jako komisarz rządowy a Rada miejska była jego radą przyboczną. Wychodząc z tego założenia ministerstwo spraw wewn. dało wojewodzie Borkowskiemu polecenie przeprowadzenia zmian w radzie przy bocznej przez powołanie nowych członków a usunięcie dotychczasowych członków Rady.

(Ciąg dalszy

na str. 2-giej.)

(Czytelnikom naszego pisma jest wiadome, że największą trudność w rozwiązaniu lwowskiej Rady miejskiej stanowi brak podstaw prawnych do takiego rozwiązania, a w wyższym jeszcze stopniu — do wprowadzenia na jej miejsce komisarza rządowego.)

KONFISKATY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 18 sierpnia. (G.) Dzisiaj „Gazeta Warszawska Poranna” została skonfiskowana za artykuł p. t.: „Jak to było naprawdę w Kaliszu”.
W Krakowie skonfiskowano dzisiejsze wydanie „Głosu Narodu” za artykuł o generałe Zagórskim.

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 18 sierpnia. (G.) „Przegląd Wieczorny” podaje, iż w bieżącym tygodniu nie odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, które wyznaczono będzie dopiero na koniec przyszłego tygodnia. Na posiedzeniu temu załatwiona będzie prawdopodobnie sprawa obsadzenia województwa kieleckiego po śp. Manteufflu. W związku z tem, możliwe jest, że równocześnie nastąpią zmiany na stanowisku wojewodów krakowskiego i warszawskiego.

MARSZAŁEK RATAJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 18 sierpnia. (AW.) W dniu wczorajszym wrócił do Warszawy marszałek Sejmu Rataj. Dzisiaj udaje się marsz. Rataj jeszcze na kilka dni w okolice Warszawy. Wczorajszy pobyt marsz. Rataja w Warszawie nie miał charakteru urzędowego.

LITWINI UPROWADZILI DWÓCH POLSKICH OBYWATELI.

Wilno, 18 sierpnia. (AW.) Straż graniczna litewska uprowadziła onegdaj 2 Polaków, idących w pobliżu granicy we wsi Puchajnie. Patrol K. O. P. spostrzegł uprowadzenie — było już jednak zapóźno. Po przeprowadzeniu badań stwierdzono, że uprowadzony został urzędnik okręgowej Dyrekcji Rolnictwa Publicznego w Wilnie Jabłoński, oraz zarządca majątku w okolicy Plotrowski. Obydwaj udawali się na stację kolejową. Władze polskie przedsięwzięły kroki, celem wydania uprowadzonych.

REORGANIZACJA WARSZAWSKIEGO URZĘDU ŚLEDZIEGO P. P.

Warszawa, 18 sierpnia. (AW.) Reorganizacja warszawskiego urzędu śledczego w Warszawie weszła na to ry ostatecznego załatwienia. Zmianom ulegnie nie tylko skład personalny urzędu ale również i jego organizacja. Złączone niezależne dotąd dwie instytucje śledcze a to: Okręgowy Urząd Policji politycznej i warszawski urząd śledczy, które odtąd tworzyć będą jeden wspólny urząd śledczy podzielony na dwie sekcje: polityczną i kryminalną. W dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja, celem obsadzenia stanowisk kierowników obydwu sekcji. Nowo mianowany naczelnik urzędu śledczego komisarz Suchenek obejmie w dniu dzisiejszym urządowanie. Nastąpić mają również zmiany na stanowiskach kierowników brygad i rejonów.

LOT NOWY JORK—RZYM.

Nowy Jork, 18 sierpnia. (AW.) Wózo raj rozszedł się tu pogłoski, iż lotnicy Bertrand i Gill zamierzają w tajemnicy rozpocząć dziś albo jutro lot przez Atlantyk do Rzymu. Warunki atmosferyczne na oceanie mają być obecnie dogodne dla podobnego przedsięwzięcia.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 18 sierpnia. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 bm.: Na wschodzie i w środku kraju dalsze polepszenie stanu pogody, nieco ciepłej. Na zachodzie najpierw pogodnie i ciepło, potem wzrost zachmurzenia. Stabe wiatry w kierunkach zmiennych.

Ciąg dalszy ze strony pierwszej.

przeło wydane po 10 stycznia 1919 dekrety powołujące do życia Radę miejską nie mają mocy ustawodawczej.

Z tego by dalej wynikało, że dekrety te są nieważne. Istniejąca od r. 1919 lwowska Rada miejska byłaby zatem pozbawiona wszelkiego znaczenia prawnego.

Ponieważ taki stan prawny prowadzi w prostej linii do absurdu, albowiem do przyjęcia, że wszystkie powzięte od stycznia 1919 r. uchwały Rady miejskiej i zarządzenia prezydium miasta i magistratu są same przez się nieważne, przeło stwarza się fikcję, że dekrety Tymczasowego Komitetu Rządzącego z 11 i 31 stycznia 1919 r. są zarządzeniami administracyjnymi, wprowadzającymi na miej-

sce ustanowionego przez rząd austriacki 30 czerwca 1915 r. komisarza rządowego w osobie p. Grabowskiego, nowego komisarza rządowego w osobie prez. Neumanna. Obecna Rada miejska byłaby w tem zrozumieniu „radą przyboczną” prezydenta — czy też raczej — „komisarza rządowego” Neumanna.

Oryginalna ta koncepcja nie może się utrzymać, już chociażby wobec faktu, że prez. Neumann, jakoteż wszyscy wiceprezydenci, zostali wybrani przez Tymczasową Radę miejską. Znałoby to, że „komisarz rządowy” i jego zastępcy zostali wybrani przez swoją własną „radę przyboczną”, co byłoby oczywistym absurdem. Red.)

==○==

Proces generała Żymierskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia. (G.) W dniu dzisiejszym sekretarz sądu kapitan Serafin odczytywał w dalszym ciągu dokumenty, dotyczące przetargu na gąsienice, agregaty itp. Podczas odczytywania generał Żymierski niejednokrotnie zabierał głos dla wyjaśnienia pewnych szczegółów.

Odczytywanie dokumentów potrwa jeszcze przez piątek.

Rozprawy w procesie generała Żymierskiego dobiegają końca. Przypuszczalnie w sobotę, albo w niedzielę zabierze głos prokurator. Mowy oskarżyciela jak i obrońców oraz wyjaśnienia samego oskarżonego potrwa jeszcze kilka dni. Wyroku nie należy spodziewać się przed jak przy końcu przyszłego tygodnia.

==○==

Olbrzymi pożar lasów.

Paryż, 18 sierpnia. (PAT.) Prasa donosi z Nicei, że pożar lasów w departamencie Alpes Maritimes i Var osiągnął wczoraj punkt kulminacyjny. — Zniszczeniu miało ulec 8.000 hektarów lasu. Dzienniki donoszą z Bastii, że w wielu okolicach Korsyki szerzy się

gwałtowny pożar lasów. Straty obliczają na 10 milionów franków. Wiele ferm i domów mieszkalnych padło ofiarą płomieni. 4 wagony wiozące woły uległy zwęgleniu. Dworzec w Bastii otoczony przez płomienie udało się izolować.

Dlaczego rząd francuski zgodził się na redukcję wojsk okupacyjnych?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia. (G.) W związku ze sprawą redukcji wojska francuskiego w Nadrenji, londyński korespondent „Kurieru Warszawskiego” do władz się, że Chamberlain przesłał przed zasadniczą decyzją gabinetu francuskiego Briandowi dwie bardzo energiczne noty, które głównie skłoniły gabinet francuski do podjęcia zasadniczej decyzji za redukcją.

Głównym argumentem Chamberlaina było to, że w Locarno oficjalnie przyrzeczono redukcję, albo więc należało jej nie przyrzekać, albo też należało ją wypełnić. Chamberlain zapewnia, że sprawa redukcji niema nic wspólnego z ewakuacją i że w tej sprawie rząd angielski pójdzie całkowicie na rękę francuskiemu, jak najżywniejsze zainteresowaniem.

Lot San Francisco-Honolulu.

Nowy Jork, 18 sierpnia. (PAT.) Samolot Voolaroo odbywający lot San Francisco-Honolulu, przeleciał dziś nad Honolulu i wylądował na lotnisku — wygrywając pierwszą nagrodę w

wysokości 25.000 dolarów. Czas trwania lotu Voolaroo wynosił 26 godzin 17 min. 20 sek. — Drugą nagrodę uzyskał samolot Alcha zdobywając nagrodę 10.000 dolarów.

ZAGINIĘCIE DWÓCH AEROPLANÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia. (G.) Donoszą z Londynu: Stany Zjednoczone są poważnie zaniepokojone losami dwóch aeroplanów, które wzięły udział w locie z San Francisco do Honolulu. — Aeroplany Złoty Orzeł i Miss Doran dotychczas nie przybyły do Honolulu. Prawdopodobnie lotnicy zmylili drogę i wyczerpawszy zapas benzyny,

musieli opuścić się na Ocean. Wszystkie okręty amerykańskie znajdujące się na pacyfiku otrzymały od admirałcji wskazówki, gdzie mają szukać zaginionych lotników. Komendant ma rynarki w Honolulu i w San Francisco wysłali pewną ilość aeroplanów na poszukiwanie zaginionych.

==○==

Min. Bokanowski twierdzi, że duch Locarna istnieje.

Paryż, 18 sierpnia. (PAT.) Minister Bokanowski w rozmowie z przedstawicielem „Excelsiora” oświadczył, że zawarcie traktatu francusko-niemieckiego dowodzi istnienia ducha Locar-

na. Liczne komentarze prasy wyrażają się na ogół w tym samym duchu. „Gaulois” zauważa, że korzyść traktatu jest natury politycznej.

==○==

NOWY KRAŻOWNIK NIEMIECKI.

Berlin, 18 sierpnia. (PAT.) 20 bm. zostanie w porcie kilofskim puszczony na wodę nowy krażownik marynarki wojennej „Carlsruhe”. Pojemność krażownika wynosi 6.000 tonn. Nowy krażownik uzbrojony jest w 9 dział 15 cm., w 4 działa 8.8 cm., 4 łodzie torpedowe i 4 rury torpedowe. Załoga krażownika składać się będzie z 500 żołnierzy.

SPUSTOSZENIE CMENTARZA EWANGELICKIEGO.

Berlin, 18 sierpnia. (PAT.) W nocy z 16 na 17 bm. w miejscowości Belgard nieznani sprawcy dokonali barbarzyńskiego spustoszenia na cmentarzu ewangelickim, niszcząc 50 grobowców. Charakterystycznym jest, że dziennik niemiecko-narodowy „Deutsche Tageszeitung” donosząc o tym wypadku zauważa, że sprawcy zachowywali się na cmentarzu tak brutalnie, jak Francuzi. Jak dotąd nie udało się wykryć sprawców.

FINLANDJA KANDYDUJE NA CZŁONKA RADY LIGI NAR.

Helsingfors, 18 sierpnia. (PAT.) Prasa tutejsza otrzymała doniesienie z Tallina, że w wyniku odbywającej się tam konferencji ministrów postanowiono na zbliżającej się sesji Ligi Narodów popierać kandydaturę Finlandji na członka Rady.

KRÓLOWA JUGOSŁOWIAŃSKA ZAŁOŻY OTWARCIA POSTĘPOWANIA SPADKOWEGO PO KRÓLU FERDYNANDZIE.

Bukareszt, 18 sierpnia. (PAT.) Sirebey w charakterze prokuratora królowej Marii jugosłowiańskiej zażądał w dniu dzisiejszym otwarcia postępowania spadkowego po zmarłym królu Ferdynandzie. Prezydent sądu apelacyjnego w Bukareszcie wydelegował radcę tego sądu, aby rozpoczął czynności związane ze spisem inwentarza spadkowego.

KONFERENCJA OBRONY PRAW ŻYDOWSKICH.

Zurych, 18 sierpnia. (PAT.) „ZAT” donosi, że wczoraj nastąpiło otwarcie konferencji obrony praw żydowskich zwołanej z inicjatywy komitetu delegatów żydowskich w Paryżu oraz kongresu żydowsko-amerykańskiego. W konferencji bierze udział przeszło 70 delegatów z 10 różnych krajów Europy oraz Stanów Zjednoczonych. Wśród polskich delegatów znajdują się senator Ringel, posłowie Farbstein, dr. Reich, Grünbaum i inni. Na konferencji tej obecni są Nachum Sokolow oraz historyk prof. Dubnow.

PODSŁUCHIWANIE ROZMÓW KOP.

Mińsk, 18 sierpnia. (AW.) Dowództwo 15 oddziału pogranicznej straży sowieckiej uruchomiło specjalny aparat podsłuchowy systemu francuskiego, przeznaczony do podsłuchiwania rozmów prowadzonych przez KOP.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zakład kąpielowy św. Anny we Lwowie

zawładania P. T. Publiczność, że po przeprowadzonym remoncie będzie czynny z dniem 20 sierpnia 1927. 7914n

JAKO ZASTĘPCY

P. GROMNICKIEGO STEFANA

w sprawie honorowej przeciw P. Drowi Kraminerowi Leonowi, adwokatowi w Buczaczu spisałyśmy przeciw temu ostatniemu jednostronny protokół. Ponieważ P. Dr. Kraminer na powyższy nasz krok zupełnie nie zareagował, wykluczyć się tem samem ze społeczeństwa ludzi honorowych.

Stanisław Kotulski Andrzej Zahradnik
student medycyny student medycyny.

ZMIANY PERSONALNE W P. P.

Warszawa. 17 sierpnia. (AW.) Dotychczasowy naczelnik urzędu śledczego w Warszawie Popowicz, został awansowany na stanowisko inspektora przy głównej Komendzie P. P. W miejsce p. Popowicza mianowany został naczelnikiem urzędu śledczego komisarz Suchenek, który objął już urządowanie.

PUŁKOWNIK DOBROWOLSKI U WICEPREMJERA BARTLA.

Warszawa. 17 sierpnia. (PAT.) Wicepremier Bartel dziś w godzinach popołudniowych przyjął pułkownika Dobrowolskiego oraz wojewodę Bieczkowicza.

PRACE KOMISJI ANKIETOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 sierpnia. (zo) Podkomisja spożywcza komisji ankietowej dla badania kosztów produkcji przeprowadziła badania w rzeźni krakowskiej oraz w młynach kaliskich.

Podkomisja energetyczna w bieżącym tygodniu ukończy badanie kopalni na Górnym Śląsku, w przyszłym zaś tygodniu przystąpi do badania na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

LUSTRACJA LWOWSKIEGO ODDZIAŁU PAŃSTW. BANKU ROLN.

Warszawa. 17 sierpnia. (PAT.) W dniach 13 i 14 bm. wiceminister reform rolnych Radwan wraz z naczelnym dyrektorem Państwowego Banku Rolnego sprawdzili na miejscu we Lwowie w oddziale Państwowego Banku Rolnego postępy prac i zarządzeń zmierzających do wykonania zleceń ministra reform rolnych wydanych dla uzdrowienia działalności tego oddziału.

Badania wykazały, iż prace w tym kierunku postępują celowo, zmierzając w szybkim tempie do usunięcia osób winnych nieprawidłowości oraz do ustalenia materiałów, na zasadzie których nastąpi pociągnięcie ich do odpowiedzialności.

ANGIELSKIE HYDROPLANY PRZYLECA DO PUCKA.

Gdynia. 17 sierpnia. (AW.) We wtorek 23 bm. przybywają do Pucka dwa wojskowe hydroplany angielskie, które będą gośćmi naszego morską dywizjonu lotniczego w Pucku.

TORPEDOWCE AMERYKAŃSKIE W GDYNI.

Gdynia. 17 sierpnia. (AW.) Dnia 25 b. m. przybywają do portu gdańskiego dwa torpedowce amerykańskie, które 28 rano zawitają do portu wojennego w Gdyni i będą gośćmi naszej marynarki wojennej.

Czytelnicy pisma naszego mogą otrzymać jako premjum książkę

Marjana Seydy

„Polska na przełomie dziejów”
której cena księgarska wynosi 22 zł.,
za cenę 15 zł.

licząc już w tem koszt przesyłki

Kto chce premjum otrzymać, musi wyciąć poniższy kupon premjowy, wypisać w nim dokładnie swój adres i przesać kupon do administracji „Słowa Polskiego”.
Przesyłamy książkę wyłącznie za załączką pocztową.

Kupon premjowy

(Wyciąć i nalepić na pocztówkę).

Administrację „Słowa Polskiego” proszę o przesłanie za załączką pocztową książki Marjana Seydy p. t.

„Polska na przełomie dziejów” za cenę 15 zł.

Imię i nazwisko

adres:

Wystąpienie liberałów z Senatu gdańskiego.

Gdańsk. 17 sierpnia. (PAT.) Jak już donosiliśmy, zarząd główny partii niemiecko-liberalnej uchwalił na wczorajszym posiedzeniu wycofać swych senatorów z senatu wolnego m. Gdańska. W myśl tej uchwały obaj senatorowie liberalni wchodzący w skład dotychczasowego senatu Ernst i Siebenfreund zawiadomili dziś prezydenta senatu wolnego miasta o tej uchwale i o swym ustąpieniu. Wobec tego w senacie wolnego miasta pozostali tylko nacjonaliści niemieccy i centrowcy.

Uchwała liberałów podyktowana jest względami na zbliżający się ter-

min wyborów. Liberali pragną uratować dla siebie co się jeszcze da, albowiem wskutek kilkuletniego popierania nacjonalistów niemieckich liberali stracili w szerokich kołach ludności wolnego miasta wszelką sympatię i ich frakcja liczna w początkach kadencji sejmowej, z biegiem czasu stopniała. Między innymi w polityce zagranicznej a zwłaszcza w stosunku do Polski liberali szli ręką w rękę ze skrajnymi nacjonalistami niemieckimi, popierając ich wrogię względem Polski zamierzenia. Wystąpienie liberałów z senatu nie pociągnie za sobą narazie dalszych konsekwencji.

Jakie korzyści daje nowe prowizorium handlowe Francji z Niemcami.

Paryż. 17 sierpnia. (PAT.) Dziś rano został tu podpisany układ handlowy francusko-niemiecki. W myśl tego układu Francja i Niemcy przyznają sobie wzajemnie klauzulę narodu najbardziej uprzywilejowanego w stosunku do wszystkich niemal produktów swego wywozu. Wzajemnie za obecną francuską taryfę minimalną lub ewentualnie nową taryfę minimalną. Niemcy przyznają Francji taryfę ustaloną na rzecz innych państw. Większość stawek przyznanych Niemcom będzie mogła być w okresie trwania układu zmodyfikowana tylko zgodnie z oficjalnym indeksem cen hurtowych, podczas gdy dla większości wytworów przemysłu francuskiego wymienionych w konwencji, Niemcy zobowiązują się skonsolidować swe taryfy wyrażone w markach złotych.

Układ zapewnia całkowitą swobodę parlamentu francuskiego w sprawie projektowanej reformy celnej. Bez względu na to, czy reforma ta będzie przeprowadzona, czy nie, oba kraje gwarantują sobie zasadę narodu najbardziej uprzywilejowanego, poczynając od 15 grudnia 1928, o ile konwencja nie będzie przedtem anulowana. Sytuacja osób fizycznych i prawnych, klauzule dotyczące żeglugi morskiej i rzeczy, sprawy kolejowe, oraz kwestja statków niemieckich w kolanjach i krajach znajdujących się pod protektorem Francji, oparte są na zasadach prawa międzynarodowego a częstokroć na zasadach przyjętych w ostatnich konwencjach zawartych pod egidą Ligi Narodów. Układ wchodzi w życie dnia 6 września br.

==○==

Pan Waldemar o stosunkach polsko-litewskich.

Ryga. 17 sierpnia. (AW.) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi ryskiego „Siewodnia”, premier litewski Waldemar oświadczył w sprawie stosunków polsko-litewskich co następuje: „W Polsce obecnie dużo mówi się i pisze o nawiązaniu normalnych stosunków z Litwą. Lepiej byłoby,

gdyby Polska wystąpiła z inicjatywą i uczyniła Litwie jakieś konkretne propozycje. — Litwa nigdy nie odmawiała nawiazania rokowań z Polską (?), zaś deklaracja nowego rządu w tej sprawie jest aż nadto wyraźna. — Od czasu odczytania tej deklaracji stanowisko Litwy nie uległo zmianie.

Tegoroczne zbiory w cyfrach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 sierpnia. (G.) Główny urząd statystyczny ogłasza następujący komunikat:

Na podstawie sprawozdań otrzymanych od komisarzy rolnych w dniu 1 sierpnia, została obliczona przypuszczalna produkcja tegoroczna czterech najważniejszych zbóż, a więc: pszenicy na 13,8 milj. kwintali, żyta na 69,8, jęczmienia 17,1, owsa 32,6 milj. kwintali.

Obliczenia dokonano na podstawie kwalifikacji zasiewów przed rozpoczęciem żniw i nie uwzględniono w nich narazie szkód, wyrządzonych przez burze i grady, gdyż urząd statystyczny nie posiada jeszcze dostatecznych danych. Wobec tego powyższe cyfry uważać należy za przybliżone i mogace ulec w przyszłości zmianie na podstawie próbnych omłotów.

Bilans Pań. Monopolu Spirytusowego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 sierpnia. (zo). Bilans państwowego monopolu spirytusowego obejmujący dla skoordynowania z budżetem ogólnym państwowym okres czasu od 1 stycznia 1926 r. do 31 marca 1927 r., jest już sporządzony. Jakkolwiek bilans powyższy podlega jeszcze zatwierdzeniu przez odpowiednie władze skarbowe, to jednak już teraz można przytoczyć kilka charakterystycznych cyfr tego bilansu.

Obrót książkowy w okresie sprawozdawczym osiągnął 4,835,000,000 zł. Do skarbu państwa tytułem zysków

skarbu wpłacono 328 milionów, władzom komunalnym tytułem zysków wypłacono 50 milj. zł., a ponadto czysty zysk wynosi około 42 milj. zł. Wartość gmachów oraz urządzeń i nieruchomości, należących do dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego bilans oblicza na 26 milj. zł.

W rozpoczętym z dniem 1 kwietnia br. nowym okresie, kwota zysków ministerstwa skarbu z monopolu spirytusowego znacznie wzrosła. W miesiącach kwietniu, maju, czerwcu i lipcu wpłynęło do skarbu państwa 97

milj., podczas gdy w tym samym okresie roku zeszłego wpłynęło 72 milj.

Podkreślić należy, że koszty administracji monopolu spirytusowego wyniosły zaledwie 1 proc. sumy bilansowej.

GWALTOWNE ATAKI NA PROF. FOERSTERA.

Berlin. 17 sierpnia. (PAT.) „Preussische Kreuzzeitung” ponawia dzisiaj ataki przeciw prof. Foersterowi ogłaszając list otrzymany z Nadrenii, który domaga się kategorycznie od rządu niemieckiego podjęcia kroków przeciwko działalności prof. Foerstera jako szkodliwej dla interesów Rzeszy a szczególnie dla interesów Niemców w Nadrenii. List ten wyraża zdziwienie, że rząd niemiecki w oficjalnym dementi, będącym odpowiedzią na rewelacje tygodnika „Menschheit” uważa za wskazane oświadczyć, że nie będzie się wdawał w szczegółową dyskusję z prof. Foersterem. Należy, jak się domaga list, bezwarunkowo wystąpić przeciwko Foersterowi nawet w drodze, jeżeli to się okaże koniecznym, dyplomatycznej, aby umożliwić mu dalszą działalność publicystyczną.

NIEMIECKO-NARODOWI UTRUDNIAJĄ ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Berlin. 17 sierpnia. (PAT.) Wobec odmowy udzielonej przez trzech posłów niemiecko-narodowych na zaproszenie ich do komitetu porozumienia polsko-niemieckiego zamieszcza „Berliner Tageblatt” ostry artykuł zarzucający stronnictwu niemiecko-narodowemu a przede wszystkim kierownikowi jego hr. Westarpowi, że przez odrzucenie udziału w komitecie polsko-niemieckim utrudnia rokowania polsko-niemieckie i krzyżuje politykę dr. Stresemanna.

W Ameryce już dawno wrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

STRASZNE ZDERZENIE SAMOCHODU Z KURJEREM.

Morawska Ostrawa. 17 sierpnia. (AW.) Na drodze prowadzącej z Opawy do Jostal, zdarzyła się wczoraj straszna katastrofa. — Pod przejeżdżający pociąg pociąg pospieszny Praga-Bógumín wpadł z winy drożnika, który nie opuścił rampy, pedzacy z wielką szybkością samochód osobowy. — Samochód został rozcięty na dwie części, z których jedna odrzucona została na odległość 20 metrów. — Tak szofer, jak i dwaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

TROCKI ZAPOWIADA OBALENIE STALLINA.

Kopenhaga. 17 sierpnia. (PAT.) Jak donoszą z Moskwy, Trocki oświadczył swoim zwolennikom, że przed rozpoczęciem kongresu komunistycznego, tj. przed 1 grudnia br. obali Stalina. Stalin tymczasem zarządził rozbrojenie członków opozycji, którzy mają złożyć posiadaną broń GPU.

EKSPORT ŚWIN.

Katowice. 17 sierpnia. (AW.) Jak ze statystyki eksportowej wynika, wywieziono w lipcu r. b. za granicę z okręgu katowickiego 3,816 świń, co stanowi poważny ubytek w stosunku do ubiegłego miesiąca, w którym wywieziono 6,406 świń.

Nie kupuj aniżeli zagranicznych towarów, bo jutro oterpieć będziesz nędzę.

Przegląd prasy.

„Warszawianka” domaga się zasiedlenia Polesia, pisząc:

Statystyka udowadnia, że reforma rolna ani w części głodu ziemi zaspokoić nie może. Natomiast osuszenie i melioracja Polesia, którego zaludnienie obecne wynosi 21 ludzi na kilometr kwadratowy, umożliwi nam osadnictwo najmniej 100.000 ludzi rocznie przez lat dziesięć. Da ono również możność przeprowadzenia w całym Państwie akcji komasacyjnej. Są okolice w Polsce, gdzie najcięższym krzyżem małego rolnika jest rozdrobnienie własności lub też wąskie paski kilometrowe, na których nawet wozem zawrócić nie może. Główną zaś przeszkodą komasacji są najdrobniejsi małorolnicy, których trudno przy parcelacji obdzielić. Tych małorolnych, którzy przy komasacji grunt swój sąsiadom za wysoką cenę odstąpić mogą, należałoby osiedlać na nowych wydartych wodzie terenach.

Tak więc sprawa osuszenia Polesia to nie tylko kwestia uczynienia kraju, do którego administracji obecnie grubo dopłacamy, dzielnicą rentującą się i uczestniczącą w ogólnych wydatkach Państwa, to nie tylko kwestia powiększenia rynków zbytu dla naszego przemysłu, a poprawienia bilansu handlowego zwiększeniem eksportu masła, mięsa, nierogaczyny, jaj i t. d., ale to również częściowe rozwiązanie sprawy budżetowej, która w niektórych zachodnich powiatach Małopolski i dawnego Królestwa przybiera formy zaiste tragiczne, to odwrócenie energii mas od beznadziejnej roboty destrukcyjnej ku wielkim zadaniom twórczym.

Podjęcie stanowcze z określonemi terminami ukończenia robót osuszenia Polesia to również broń najsukceszniejsza przeciw propagandzie bolszewickiej. Niech uszczęśliwiona pełną reformą rolną a przynierająca głodem ludność białoruska z tamtej strony granicy zobaczy różnicę między polskimi, a sowieckimi Rządami. Niech też kredytująca nas Europa Zachodnia i Stany Zjednoczone uznają, że nie na zbytki używamy pożyczonych pieniędzy, ale że podobnie jak Anglosasi umiemy pustynię przemieniać w kraj kwitnący, bogaty, ludny i szczęśliwy.

„Gazeta Warszawska Poranna” w związku z poruszoną przez Piłsudskiego sprawą obcych agentur zwraca uwagę na masonerję pisząc:

Zagadnienie „agentur obcych” w Polsce, tak jaskrawo przedstawione przez marsz. Piłsudskiego w jego o-

statniej mowie, posiada i musi mieć z natury rzeczy wszelkie cechy aktualności. Mówca jest politykiem czynnym, nie zaś historykiem, występował w Kaliszu nietylko jako „komendant”, ale raczej jako szef rządu, zwrócił się wreszcie wyraźnie w końcu swej mowy z apelem do legionistów, aby strzegli się obcych agentów i agentur.

Wszystko to dowodziłoby, że marsz. Piłsudski, który dotąd zagadnienie wpływów obcych na rządy i politykę państwa pomijał milczeniem w swych mowach i oświadczeniach, zrozumiał obecnie jego doniosłość i uważa je za jedną z najpoważniejszych trudności, które stoją przed nim na drodze.

Byłoby to, jak to już podkreśliliśmy w pierwszym naszym komentarzu do mowy kaliskiej, objawem pocieszenia. Nie może być gorszej perspektywy dla państwa, jeżeli jego kierownicy nie zdają sobie dokładnie sprawy z siłą działających w społeczeństwie i nie oceniają należycie ich znaczenia oraz stopnia ich wpływów na kształtowanie się stosunków. To jest prawda uniwersalna, która w obecnych warunkach nietylko polskich, ale ogólnie-europejskich, posiada wprost dramatyczny charakter.

Nie od zeszłego zresztą roku, ale od wielu lat R. Dmowski zwraca pilną uwagę na oddziaływanie masonerji na politykę polską i jest z nią w stałej systematycznej walce. O głębokich i ścisłych związkach istniejących między nakazami masonerji zagranicznej a wieloma faktami z życia polskiego ostatniej doby szczegółowo informuje ostatni zeszyt wydawnictwa „Pro fide, rege et lege” redagowanego przez K. M. Morawskiego.

Jeżeli marsz. Piłsudski, mówiąc o przekleństwie agentur obcych w Polsce, masonerję miał na myśli, jeżeli przed nią ostrzega dziś publicznie swoich zwolenników i adoratorów, to świadczyłoby, że działalność łóż w ostatnim czasie przybrała niezwykle dotychczas rozmiary, niepokojące nawet człowieka, który cieni i mgieł za przeciwników nie uważa, a potyka się tylko z siłami realnymi i groźnymi.

W „Kurjerze Zachodnim” czytamy: Komuna, która na terenie Zagłębia Dąbrowskiego trochę przycichła, poczynna ujawniać obecnie swą działalność w innej formie. Upojona swemi tryumfami przy wyborach do Rad miejskich, uważając, że P. P. S. uczy nią dla niej, swemi metodami demagogicznymi, dostatecznie duży wyłom w murze robotniczym, postanowiła zmienić swą taktykę. Zamiast prowadzić robotę konspiracyjną, w ukryciu, wchodzi zwaną ławą do

partij zalegalizowanych, a więc do lewicy PPS. i lewicy „Poale-Sjon”. Całej zatem swej akcji nadaje charakter ulegalizowanej działalności, wychodzi z ciemnych zakamarków na powierzchnię życia robotniczego.

Życie niewątpliwie dowiedzie, że źródło szerszenia się komunistów znajduje się zgola w innej sferze, że źródłem tem, to nie aureola męczeństwa, a raczej z jednej strony niezadowolnienie z obecnych stosunków mas rozhuśtywanych demagogią socjalistyczną, a z drugiej strony pieniądza moskiewskie wraz z paczką dobrze płatnych agitatorów sowieckich.

Ta „okreśna” ulegalizowana komunistyczna działalność na terenie Zagłębia Dąbrowskiego ogromnie się ożywiła. Pod sztandarem lewicy P. P. S. odbyły się wybory w Czeladzi, a tworzyli te lewice sami wybitni komuniści. PPS. w tej rozgrywce sił po bita została na głowę, w stosunku 10 na 1.

Lewica P. P. S. odbiera coraz więcej członków prawicy P. P. S., a sekunduje jej w tej działalności lewica „Poale Sjonu”, opanowana całkowicie przez żydów komunistów.

Secesjonista „pepesiacki”, komunizujący Czuma, już dwukrotnie przyjeżdżał do Zagłębia Dąbrowskiego, przyjeżdżając i biorąc czynny udział w pracach ulegalizowanych partij socjalistycznych inni wybitni działacze komunistyczni.

Wzrost liczebny lewicy PPS., ujawniający się przy wyborach do rad samorządowych, wymownie świadczy, że wydobyte na światło dzienne roboty komunistyczne nie przerwie jej działalności i nie ograniczy jej pracy destrukcyjnej. Przeciwnie — ośmiela wywrotowców i stwarza niebezpieczne ośrodki jaczejek komuny, prawnie ulegalizowanych. Dlatego musimy zaapelować do odpowiednich czynników, aby zamiast tolerancji w stosunku do autopaństwowych partij, stosowały metodę bezwzględności, bowiem tam, gdzie działa świadoma ręka wrogów państwa łagodnym i tolerancyjnym być nie można. Zaś Zagłębie Dąbrowskie jest o wiele bardziej niebezpiecznym terenem, nie nadającym się zupełnie do eksperymentowania, od kresów wschodnich, gdzie likwidacja „hurtków” poszła stosunkowo łatwo.

W „Polsce Zachodniej” czytamy:

Obserwując od dłuższego czasu działalność p. Korfanteo na Śląsku, mieliśmy możność pozbycia się jakichkolwiek złudzeń co do tego, by działalność ta prowadzona być mogła z pobudek narodowych i państwowych. Przeciwnie — działalność ta dowiodła nam, że decydują-

ceną jej motywami są tylko: górująca ponad wszystko i pożerająca go ambicja osobista oraz niepokojona żądza zdobycia wielkiego majątku. Te dwie cechy zaprowadziły tego człowieka, niegdyś działacza za sprawę polską, na dno upadku i poniżenia, popchnęły go do czynów niegodnych nietylko miana Polaka, ale i uczciwego człowieka. Niejednokrotnie już na łamach „Polski Zachodniej” zwracaliśmy uwagę opinii publicznej na szkodliwą dla interesów narodowych i państwowych działalność p. Korfanteo.

Dalej zaś, co następuje:

Faktami są stosunki finansowe p. Korfanteo z przemysłem niemieckim, korzystającym z jego usług politycznych. W roli tej zdemaskowała go zupełnie wyraźnie prasa niemiecka, o czym pisaliśmy już na początku lipca br.

Oświetlając od szeregu miesięcy powyższe strony działalności p. Korfanteo na łamach „Polski Zachodniej” jako odpowiedź z jego strony stale otrzymywaliśmy zarzut „klamliwych oszczerstw” oraz powoływanie się na znaną wszystkim jego poprzednią 30-letnią pracę. Nie dalej jak w niedzielę „Polonia” w artykule p. W. Z., odpowiadając na nasz artykuł, w którym nawiązując do mowy marszałka Piłsudskiego nazwaliśmy p. Korfanteo „agentem niemieckim w Polsce”, nazwała nas paszkwilantami.

Znamy dobrze tupet i bezczelność p. Korfanteo, pozwalającą mu chować spokojnie do kieszeni wszystkie oskarżenia, które świadomie i z całą odpowiedzialnością skierowaliśmy w jego stronę. Czy jednak p. Korfanteo zdoła zaprzeczyć faktom przytoczonym w niedzielnym numerze „Kurjera Porannego”? A fakty te stwierdzają ni mniej ni więcej tylko:

1. Udzielenie p. Korfanteemu przez „Berg- und Huettenerverein” sumy przeszło 2.000.000 zł. na cele prasowe.

2. Pokrywanie z tych sum deficytów dzienników „Rzeczpospolitej” oraz „Polonii” katowickiej, stanowiącej własność p. Korfanteo.

3. Działanie p. Korfanteo, jako męża zaufania i powiernika „w celach specjalnych” wielkiego przemysłu niemieckiego.

Czy te fakty, oparte na oryginalnych dokumentach, zeznaniach zarówno samego p. Korfanteo, jak i dyrektorów niemieckich pp. Gelsenheimera, Trzaskalka i innych, na rewizji ksiąg „Drukarni Polskiej”, „Fiducji” oraz „Berg- und Huettenerverein”, czy te wszystkie fakty również zasługują na miano „oszczerstw” i „paszkwilów”.

JACK LONDON.

6)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelawskiej.

(Ciąg dalszy.)

— O! nie poznajesz mnie! — zaterkotała. — Ośmielasz się mnie nie poznawać? Gdyby nie tyłu widzów, tobym cię wytknęła, stary niedźwiedziu! „I tak Stary Niedźwiedź wrócił do legowiska, gdzie czekały Małe Niedźwiedzi — recytowała uroczystie — „I Niedźwiedzi były bardzo głodne. I Stary Niedźwiedź powiedział: zgadnijcie, co wam przyniosę, moje dzieci. I jeden Niedźwiedź zgadł: jagody, a drugi Niedźwiedź zgadł: łososia, a trzeci Niedźwiedź zgadł: jeżozwierza. Wtedy Stary Niedźwiedź roześmiał się i zawołał: Uf! Uf! Pięknego Dużego, Tłustego Człowieka!”

W miarę słuchania jakieś dawne wspomnienie stawało mu w oczach, a kiedy dziewczyna skończyła, kąciki oczu uniosły się w górę i cała twarz oświecała swymi cichymi, bezzwycięznymi śmiechami.

— Tak, znam napewno — wytkomaczył. — Ale zabijcie mnie, nie wiem kto taki!

Wskazała palcem na sklep i patrzyła niespokojnie prosto w oczy.

— Mam cię! — Odsunął się nagle, obejrzał dziewczynę od stóp do głowy, poczem zdziwił się jeszcze więcej, zbity z tropu do reszty. — Nie może

być. To nieporozumienie. Pani nie mogła mieszkać tu, w tej chacie.

Frona z zapętem pokiwała głową.

— Więc to doprawdy ty, we własnej osobie? Małeńkie, śliczne stworzenie, które nie miało matki i któremu tyle razy rozczesywałem złote kudełki? Małeńka czarownica, która tu latała boso i z gołemi udkami?

— Tak, tak — dopomagała mu, uszczęśliwiona.

— Mały szatanek, który buchnął zaprzęg i pośród głębokiej zimy ruszył z psami na przełęcz po to tylko, żeby zobaczyć, gdzie świat się kończy, bo stary Matt opowiadał o tem piękne bajki?

— O Matt, kochany, stary Matt! Pamiętasz, jak poszłam pływać z małymi siwaskami koło indyjskiego obozu.

— I ja musiałem wyciągać cię z wody za włosy!

— I postradałeś wtedy jeden ze swoich gumowych butów!

— Niestety! Kosztowały całe dziesięć dolarów, tu, w sklepie twego ojca.

— A potem ruszyłeś przez przełęcz w głąb kraju i słuch o tobie zaginął. Wszyscy myśleli, żeś umarł!

— Doskonale pamiętam dzień odjazdu. Płakałaś w moich ramionach i ani rusz nie chciałaś pocałować starego Matta na dowidzenia. Ale przecież nakoniec pocałowałaś — zawołał triumfalnie — kiedy uwierzyłaś, że naprawdę jade. Takie to maledństwo było!

— Miałam osiem lat.

— To dwanaście lat temu. Dwanaście lat przeżywałem w dziczy i ani razu nie wyrzuciłem na świat boży. Teraz masz dwadzieścia?

— I jestem twego wzrostu! — stwierdziła Frona.

— Żadna kobieta z ciebie wyrosła, wysoka, w sam raz, i w ogóle. — Obejrzał ją krytycznie. — Coprawda wartoby może trochę utyć, zdaje mi się.

— Ani myślę — odparła. — Nie w dwadzieścia lat, mój miły, nie w dwadzieścia lat. Spróbuj-no moje muskuły, to się przekonasz. — Zgięła ramię, aż biceps zarysował się krągłym wężem.

— Tak, muskuły niczego — przyznał, z podziwem dotykając krzepkiej wyniosłości — jakbyś co najmniej ciężko pracowała na chleb.

— O, spróbowałam rzutów, boksu, fechtunku — wołała, przybierając kolejno typowe pozycje — umiem pływać, nurkować, skakać przez płotki i — i nawet chodzić na rekach. Żebyś wiedział!

— Tego ci tam uczono? He? Myślałem, że cie ojciec posłał, żebyś nabrała rozumu z ksiązek — zauważył sucho.

— Ależ teraz mają nowe sposoby uczenia, Matt, nie nabijała głowy, żeby aż spuchła...

— I żeby słabe nogi nie mogły jej unieść, co?

No, niech tam, już ci przebaczam nawet muskuły.

— A jakżeż twoje sprawy, Matt? — zapytała Frona.

— Jakże ci się życie układało przez te dwadzieścia lat?

C. d. n.

Alarmy wojenne w Rosji nie ustają.

Opozycja oskarża Stalina o celowe ich rozszerzanie.

Moskwa, w sierpniu.

Widmo wojny nie przestaje niepokoić polityków sowieckich. Nie bacząc na to, że kółka rządowe i opinia publiczna w Rosji sowieckiej zaprzatnięte są ostatnio prawie wyłącznie sprawą walki z opozycją, prasa sowiecka niemal codziennie przynosi artykuły, poświęcone „niebezpieczeństwu wojny”.

W tych dniach „Krasnaja Gazeta” uderzyła znów na alarm z powodu rzekomych zbrojeń morskich Anglii w Indiach. Dziennik twierdzi, że Anglia zamierza skoncentrować w Indiach specjalną flotę ekspedycyjną, co niewątpliwie pozostaje w związku z planami polityków angielskich w kierunku osaczenia i zaatakowania unji sowieckiej.

W chwili obecnej — według informacji prasy sowieckiej — siły zbrojne rządu angielskiego w Indiach podzielić można na dwie kategorie. Do pierwszej kategorii zaliczyć należy armię anglo-indyjską, składającą się z żołnierzy kolonialnych (dwie trzecie i angielskich (jedna piąta). Do drugiej kategorii należą natomiast formacje wyłącznie angielskie. Obie te kategorie nie nadają się jednak do utworzenia zwartego korpusu ekspedycyjnego, zdolnego do ofensywy.

Dlatego też — zdaniem „Krasnej Gazety” — w Indiach powstać ma nowa siła zbrojna — korpus ekspedycyjny, składający się z nowych formacji, zdolnych do szybkiej mobilizacji i ofensywy.

„Izwestija” z niepokojem mówi o tem, że „na morzu Czarnem obserwować można systematyczne przygotowania wojenne ze strony Anglii, która usiłuje zapoznać się z terenem przyszłej akcji zbrojnej na morzu”. Działalność tę czynników angielskich obserwować można, zdaniem prasy sowieckiej — szczególnie w Rumunii i na wodach archipelagu greckiego.

Okrety brytyjskiej śródziemnomorskiej floty wojennej kilka razy do roku regularnie krążą na wodach archipelagu greckiego, dokonując tam manewrów i badając teren.

„Izwestija” donoszą, że „angielska misja morska przy flocie greckiej wznowiła w roku 1926 swą działalność w kierunku udoskonalenia składu okrętowego i osobistego floty greckiej”. Dalej pisał w „Izwestiach”, że w miesiącach czerwca i lipca r. b. na wodach greckich, w szczególności zaś w pobliżu Dardaneli, w okolicach wysp Tasos, Lemnos, Mitilen i w zatoce Wolskiej znajdowały się wszystkie okręty angielskiej floty śródziemnomorskiej.

W związku z tem wybitny publicysta sowiecki R. R. Lewin pisze w leningradzkiej „Krasnej Gazecie”: „Niebezpieczeństwo wojny wymaga gorącego tworzenia rezerw we wszystkich dziedzinach gospodarstwa sowieckiego, a w pierwszym rzędzie — w budżecie. Ręka w ręce ze zwiększaniem wydatków na cele obrony państwa iść powinno powiększanie wydatków na cele finansowania akcji industrializacyjnej w państwie...”.

W ten sposób propaganda prasowa w związku z niebezpieczeństwem wojny zmierza do powiększania pozycji budżetowych, przeznaczonych na zbrojenia sowieckie.

Opozycja, a w szczególności były komisarz dla spraw wojskowych, Trocki, występuje z całą stanowczością przeciwko zbyt niemu lansowaniu sprawy niebezpieczeństwa wojennego Z. S. S. R.

Przedstawiciele opozycji wskazują na to, że hasło niebezpieczeństwa wojny służyć ma Stalinowi do umocnienia pozycji jego w oczach ludności rosyjskiej i do odwrócenia ogólnej uwagi od walki z opozycją.

Złe wybory w powiecie lwowskim.

Wybory gminne wypadły źle i fałszywe są korzystne o nich opinie różnych radykałów, którzy albo nie umieją tej rzeczy obliczyć, albo dla których klęska polskości jest czemś obojętnym. Jako przykład podaję wyniki w najważniejszym powiecie lwowskim:

Nie wybrano ani 1 Polaka w następujących przedewszystkiem wsiach, w których liczba nie już Polaków, lecz nawet rzymsko-katolików jest taka, że powinna nam była zapewnić przedstawicielstwo: Chrusno St., Ceperów, Dmytrowice, Dobrzany, Falkenstein, Horbacz, Leśniowice, Piaski, Serdyca, Skniłówek, Sroki Lw., Weinbergen. Ponadto znikome przeważnie ilości Polaków, bez porównania mniejsze, niż nam się za względu na liczby rzymsko-katolików należy, wybrano w gminach: Borki Dom., Czarnuszowice, Gluchowice, Gluchowiec, Grzybowice, Hermanów, Jaryczów N., Laszki Mur., Lesienice, Miłoszowice, Miklaszów, Nikonkowice, Ostrów, Pikułowice, Podsadki, Podliski W., Porszna, Pustomyty, Rudno, Rakowiec, Skniłów, Winniki, Zniesienie, Żurawniki.

W powyższych 36 miejscowościach trzeba uwzględnić rekursy i głosowanie uniemożliwić, aby uzyskać taką ilość radnych, jaka nam wypadałaby w stosunku do liczby rzymsko-katolików, nie mówiąc już o liczbie Polaków i o naszej sile ekonomicznej i kulturalnej.

Nudne byłoby wyliczanie, ile jest w każdej z tych gmin ludności według wyznania, a jakich wybrano radnych. Wystarczy przykłady, że nie wybrano ani 1 Polaka: w Ceperowie (wyszło tam 16 Rusinów), gdzie jest rz.-kat. 193, a gr. kat. 416, lub w Leśniowicach (wybrano tam 24 Rusinów), gdzie jest rz.-kat. 158, a gr. 903, albo w Serdycy (wybrano Rusinów 16), gdzie jest rz.-kat. 144, a gr.-kat. 527, lub w Srokach Lw. (wybr. Rusinów 24), gdzie jest rz.-kat. 213, a gr.-kat. 841.

W każdej z tych gmin jest ilość Polaków według narodowości wyższa, niż rzymsko-katolików, a przytoczone tu liczby wyznaniowe, jako nieulegające najmniejszej wątpliwości. Jakkolwiek ordynacja proporcjonalna, choćby tak nieudolna, jaką niektórzy w Sejmie popierają, dałaby w tych wsiach Polakom jednak jakąś reprezentację.

Z innych miejscowości można wymienić: Lesienice, w których wyszło

2 Polaków, 1 żyd i 21 Rusinów, a jest rz.-katolików 439, gr.-kat. 736 i mojż. 51, Nikonkowice, gdzie wyszło 2 Polaków i 14 Rusinów, a jest rz.-kat. 205, gr.-kat. 344, ewang. 8 i żydów 4, Podliski W. (1 Polak i 23 Rus., a jest rz.-kat. 215, gr.-kat. 740, żyd. 37), Porsznę (2 Polaków i 22 Rusinów, a jest rz.-kat. 256, gr.-kat. 775, ew. 8 i żyd. 27), Laszki Mur. (1 Polak i 23 Rusinów, a jest rz.-kat. 182, gr.-kat. 695, żyd. 8).

W Miklaszowie wybrano 1 Polaka i 39 Rusinów, choć jest rz.-kat. 233, gr.-kat. 1281 i żyd. 11, w Grzybowicach 1 Polaka, 1 Niemca, 1 żyda i 21 Rusinów, choć jest rz.-kat. 283, gr.-kat. 1336 i żyd. 24, w Skniłowie 1 Polaka, 1 Niemca i 14 Rusinów, choć jest rz.-kat. 256, gr.-kat. 765, ew. 33 i żydów 41 — i tak dalej.

W niektórych znów gminach wypadły wybory na niekorzyść Rusinów. Aby uzyskać zatem obiektywny pogląd, należy wziąć cały powiat. Ma on Polaków 89.709 t. j. 60 proc., Rusinów 52.353 t. j. 35 proc., Niemców 1.893 t. j. 1 proc. i żydów 5.469 t. j. 4 proc., zatem sprawiedliwie wypadłyby te same procenty radnych. Tymczasem wybrano razem Polaków 1238 tj. tylko 42 proc., Rusinów 1455 t. j. aż 50 proc., Niemców 138 t. j. ponad 4 proc., dzięki temu, że siedzą zwarcie w kilkunastu wsiach, a żydów 105 t. j. prawie 4 proc. Krzywda więc Polaków a uprzywilejowanie Rusinów jest ogromne.

Wzięmy zresztą same daty wyznaniowe, ze szkodą dla Polaków, bo niewątpliwie są Polakami nie wyłącznie rzymsko-katolicy. Otóż powiat ma rzymsko-katolików 70.029 t. j. 47 proc. grecko-katolików 65.084 t. j. 43.5 proc., ewangelików 2653 t. j. 1.5 proc., i mojżeszowych 11.567 t. j. 8 proc. Wybrano więc radnych polskich nawet w stosunku do rzymsko-katolików o 5 proc. za mało, a ruskich w stosunku do grecko-katolików aż o 6.5 proc. za dużo i wybili się oni na pierwsze miejsce, wzięli 50 proc. mandatów, choć jest Rusinów w powiecie tylko 35 proc., a grecko-katolików 43.5 proc.

Podobne liczby są w powiatach innych. Ponieśliśmy ciężką klęskę, a krzywdę trzeba choć w części naprawić przez uwzględnienie rekursów i unieważnienie wyborów w niektórych miejscowościach w każdym powiecie.

M. Prószyński.

Na pokładzie polskiego „Gdańska” z Gdyni na Hel.

Hel, w sierpniu.

Przykre uczucie budził w ubiegłych latach w czasie pobytu nad polskim morzem brak własnych statków pasażerskich, kursujących po zatoce puckiej. Musiano w tej mierze używać obcych statków, z których gdański, nie miecki „Bennecke” — uprzyjemniający pasażerom pobyt na swym pokładzie dźwiękami własnej muzyki, raczące ich nierzad i bojącej „Wacht am Rhein” — zgarniał do swej kasy wiele polskich banknotów złotych. Ku prawdziwemu zadowoleniu stwierdzić należy, że w bieżącym roku stosunki te uległy radykalnej przemianie. Nie zgarnia już polskich pieniędzy niemiecki „Bennecke” — który z niechęcią omija już przystań gdyńską, a cały ruch pasażerski polski przeniósł się obecnie na pokłady dwóch nowych, z prawdziwym luksusem wybudowanych pasażerskich okrętów polskich — „Gdańska” i „Gdynia”.

Oba te okręty zamówione zostały i wybudowane w stoczni gdańskiej dzięki inicjatywie Ministerstwa komunikacji, wobec czego po wodach puckiej za-

toki kursują już pod polską banderą dwa polskie statki.

Do przystani wewnętrznego basenu w Gdyni zawija wspaniały, pasażersko-salonowy „Gdańsk” — niedawno o puszczony na wody z przeznaczeniem utrzymania komunikacji przybrzeżnej na linii Gdańsk-Sopot-Gdynia-Hel, jak niemniej na poziomie ostatniego wyrazu okrętowej techniki tak wybudowany, że może — podobnie jak i drugi okręt tego typu „Gdynia” — odbywać i dalsze podróże po Morzu Bałtyckim.

W przystani wewnętrznego basenu gdyńskiego przed przybyciem „Gdańska” ruch paruje bardzo ożywiony. Przybycia statku oczekuje mnóstwo osób, by na jego pokładzie odbyć podróż na Hel. Wśród oczekujących widać bardzo wiele młodzieży, wśród niej liczne drużyny harcerskie, spieszące do swych namiotów na Helu, dwie duże grupy uczennic, gimnazjalistek z Łowicza i uczennic Zakładów naukowo-wychowawczych im. Żofii Szańkowskiej ze Lwowa. Czas wyczekiwania na zjawienie się okrętu polskiego w przysta-

ni nie dłuży się bynajmniej. Oko pada ciągle na niesłychanie ożywiony ruch budowlany na przestrzeni między Gdynią a Oksywem i w wewnętrznym basenie portowym gdzie pod kierunkiem inżynierów francuskich i przy współudziale majstrów holenderskich i robotników polskich rośnie prawie w oczach port gdyński. Snują się przed oczyma liczne bagry, wywołujące na morze piasek z dna wewnętrznego basenu, — na przeciwnym brzegu oddziałają się ogromne betonowe komory, które po zatopieniu tworzyć będą brzeg basenu, w oddali widać kompleks wspaniałych gmachów, tworzących rezydencję dowództwa i koszary naszej marynarki wojennej.

Wreszcie bujna smuga dymu na widnokręgu zapowiada zbliżanie się naszego pasażerskiego statku, który zjawia się niebawem i zabiera na swój pokład kilkadziesiąt osób z przystani gdyńskiej. Krótki, przeciągły gwizd okrętowej syreny i okręt rusza w dalszą drogę w kierunku Helu. Z wielkim zainteresowaniem oglądamy wnętrza polskiego statku pasażerskiego, urządzonego z nadzwyczajnym luksusem. Długość jego wynosi 54 m., szerokość 10 m., wysokość około 4 m., pojemność około 550 ton. Rozporządza „Gdańsk” maszynami parowymi potrójnej ekspansji o sile 650 koni, co statkowi umożliwia rozwinięcie szybkości 12 mil tj. około 20 klm. na godzinę. Na statku tym może zupełnie wygodnie pomieścić się około 800 osób, przyczem ze względu na dalsze podróże po Morzu Bałtyckim rozporządza statek 90 miejscami sypialniami, zarówno w osobnych kabinach, jak i w ogólnych ubikacjach.

Zapewniono podróżnym zupełne bezpieczeństwo dzięki specjalnej konstrukcji, jest bowiem statek nadzwyczaj mocno i szczerlnie wybudowany i przystosowany do ostatnich wymogów techniki okrętowej. Zastosowano tu dalej system wodoszczelnych komór tak, że nawet w razie przebicia burty — woda zalewa tylko jedną komorę a statek dzięki temu utrzymać się może na powierzchni morza. Poza tem zaopatrzone statek w cztery wielkie łodzie ratunkowe, cztery tratwy, koła ratunkowe, wreszcie 800 pasów dla tyluż pasażerów statku. Jeszcze większe bezpieczeństwo zapewnia pasażerom stacja radiotelegraficzna i silne reflektory.

Wewnętrzne urządzenie statku pełne jest prawdziwego komfortu. Gustownie urządzone salony i kabiny — sprawiają miłe na każdym wrażenie. Pod głównym pokładem mieszczą się salony ogólne, na górnym pokładzie obszerna, elegancko urządzona jadalnia i palarnia, wreszcie jeszcze wyżej prowadzi obszerny pokład spacerowy z salonom i dwiema ministerjalnymi kajutami. W salonach ogólnych znajdują się pianina dla użytku pasażerów, aparaty radiofoniczne, na pokładzie pierwszorzędna restauracja i orkiestra, część jadalni może być użyta na dancing. W końcu dopełnieniem tego luksusowego urządzenia jest elektryczne oświetlenie, centralne ogrzewanie, wentylacja sal okrętowych, ozonizacja powietrza itp. Karty jazdy niedrogie, dla wycieczek szkolnych ulgi.

Na pokładach „Gdańska” ruch nadzwyczajny, zwyż 800 osób podąża w tym dniu z Gdańska, Sopot i Gdyni na Hel. Wszyscy wylegli na pokłady i rozkoszują się nadzwyczajnym widokiem, salą dancinową, gdzie jazz-band skoczonymi dźwiękami szeroko się rozlega, pusta, — nie widać tanecznych par — gdyż wszyscy wolą się rozkoszować wspaniałym widokiem. Na pokładzie górnym uczenie z Łowicza i ze Lwowa szybko zaznajomiwszy się ze sobą, organizują przygodny chór i śpiewają szereg pieśni, za które licznie na pokładzie zebrana publiczność odpowiada burzliwymi oklaskami. Szybko mija czas, po upływie pięciu kwadransów wśród burzy i piorunów, gdy nie pogoda rychło zgasiła słoneczne chwile wyjazdu z przystani gdyńskiej — zawijają wspaniały, polski „Gdańsk” do przystani na Helu.

OL.

Czego wymaga się od komendantów armii czerwonej.

W chwili obecnej odbywają się w Rosji zapisy kandydatów do szkół wojennych. Władze sowieckie zwracają specjalną uwagę na kwalifikacje przyszłych komendantów czerwonych. Nieodzownym warunkiem przyjęcia do szkoły wojennej jest proletariackie pochodzenie kandydata. Prócz tego cały szereg szkół wojennych uzależnia przyjęcie kandydatów od ich przynależności do partii komunistycznej, względnie do Komsomoła (Związek młodzieży komunistycznej). Rząd sowiecki chce bowiem z pośród swych komendantów czerwonych stworzyć kadry „wiernych ludzi”, którzy byłiby w stanie w każdej chwili utrzymać w karchach armię czerwoną.

Czegoż wymaga rząd sowiecki od swych komendantów czerwonych? Od powiadając na powyższe pytanie, „Kraśna Gazeta” pisze: Od komendanta czerwonego wymagać trzeba:

- 1) głębokiego uświadomienia politycznego, znakomitych wiadomości w zakresie życia socjalno-gospodarczego, umiejętności szybkiego orientowania się w sytuacji politycznej;
- 2) dobrych kwalifikacji w zakresie wykształcenia ogólnego i wojskowego, energii i szybkiego wykonywania decyzji;
- 3) tężyzny fizycznej, umiejętności znoszenia wszelkich niewygód życia wojennego;
- 4) służenia zawsze dobrym przykładem swym podwładnym i całej ludności;
- 5) stalego udoskonalania swego wykształcenia i uzupełniania wiadomości praktycznych w dziedzinie wojskowości.

Korpus oficerski jest — zdaniem rządu sowieckiego — cementem armii czerwonej, a dlatego należy kwalifikacji politycznym czerwonych komendantów poświęcać specjalną uwagę.

W oczach bolszewików armia czerwona uchodzi nie tylko za siłę wojenną, lecz w równej mierze i za organ propagacyjny, który stworzyć ma szereg nowych komunistów i w razie wojny szerzyć idee komunistyczne w armiach przeciwników.

„Genjusz filmowy” Ameryki.

Książka o Charlie Chaplinie.

Autorem nowej książki o Chaplinie jest młody, wielce uzdolniony pisarz francuski Henryk Poulaille, entuzjastyczny wielbiciel i obrońca sztuki filmowej.

Minęły już czasy, kiedy toczyła się dyskusja na temat, czy kino jest sztuką. Nikt bodaj dziś co do tego nie ma wątpliwości. A jednak sposób potraktowania Chaplina przez Poulaille'a zdziwi zapewne niejednego, najbardziej nawet zapalonego zwolennika ekranu. Wszak do niedawna jeszcze wydobyłoby się rzeczą co najmniej dziwną poświęcenie całej książki artyście filmowemu, nawet najznakomitszemu, chyba, że zawierałaby zbiór anegdotów reklamowych lub ciekawych dyktoryjek z jego życia. W książce Poulaille'a nic podobnego nie znajdziemy. Nawet na życiorys Chaplina poświęca on nie więcej, niż kilkanaście wierszy. Ujęcie tematu przez p. Poulaille jest bezsprzecznie oryginalne i poważne.

Smutek i pesymizm — oto najgłośniejsze pierwiastki Chaplina komika „Który z wielkich tragiczków może przewyższyć go w niektórych scenach „Gorączki złota”, „Emigranta” lub „Psiej doli”? — zapytuje Poulaille.

Pewien krytyk włoski nazwał Chaplina „bardzo trudnym do zrozumienia” artystą, twierdząc przytem, że szersza publiczność, dostrzegająca w nim tylko „klowna z cyrku” nie wychwyci w jego grze ani wielostronności jego humoru, ani wynikającego z jego żydowskiego pochodzenia smutku w grze. Poulaille całkowicie godzi się z tem spostrzeżeniem. Co więcej, nie waha się porównać Chaplina do Dickensa, Cervantesa, a nawet do... Szekspira!

„Typ stworzony przez Chaplina — pisze Poulaille — typ małego człowieka o niezgrabnych ruchach i naiwnych oczach niewinnego dziecka, wywołuje nie tylko śmiech, ale i łzy”.

Autor przytacza opowiadanie genialnego komika o tem, w jaki sposób stworzył on ten typ, tak dobrze znany na obu półkulach. Okazuje się, że wówczas jeszcze, kiedy Chaplin nie myślał nawet o karierze filmowej, zwrócił jego uwagę pewien stary pijany dorożkarz londyński o niezwykłych ruchach i dziwnym chodzie. Postać ta wryła się głęboko w pamięć Chaplina.

Drogą analizy krytycznej poszczególnych, najbardziej znanych filmów Chaplina, Poulaille dochodzi do przekonania, że o ile w jego filmach wcześniejszych panował tylko humor, to już

w późniejszych pierwiastek dramatyczny odgrywa coraz poważniejszą rolę. Autor twierdzi, że typ stworzony przez Chaplina w obrazie „Charlie żołnierzem” jest gorącym protestem przeciwko wojnie. W jednym z obrazów następnych („Dama z Paryża”) Poulaille dopatruje się policzka, wymierzzonego ludziom, społeczeństwu i życiu, o „Gorączce złota” zaś mówi, że jest to dla niego jedna z najpiękniejszych książek na świecie.

Niemalby wpływ na całą późniejszą karierę artystyczną Chaplina wywarły pierwsze jego kroki, stawiane na gruncie „królestwa ekranu”. Gdy bowiem w roku 1912-ym Chaplin przybył do Hollywood, wówczas jeszcze „małej dziury”, jak sam się wyraża w swych wspomnieniach, nie mógł w żaden sposób znaleźć dyrektora wytwórni, któryby chciał go zaangażować, artyści zaś pytali się ze zdumieniem jednego drugiego: „Kim jest ten zabawny, mały, młody człowiek i czego może tu chcieć?”

Wreszcie po wielu przykrościach i pokornościach niejednej gorzkiej pigułki upokorzenia i wstydu udało się Chaplinowi dostać przed oblicze pewnego dyrektora, który zapytał go tonem wyniosłym:

„Więc pan jest komikiem? Czy nie jest pan jednak zbyt młody? Czy będzie pan umiał podołać zadaniu?”

Minęły znów dwa tygodnie, aż znalazł się reżyser, który zechciał zająć się nieznanym nikomu komikiem. Przez cały czas późniejszy, król ekranu czuł się bardzo osamotniony.

Przeżycia z tego okresu — pisze Poulaille — musiały położyć trwałe piętno na całej jego późniejszej twórczości artystycznej. Przecie najlepsze jego role są właśnie te, w których gra „człowieka niedopuszczonego do uczty życiowej”.

Chaplin jest jedynym niezależnym artystą ekranu — stwierdza Poulaille — gdyż nie zna nad sobą ani dyrektora, ani reżyserów, sam od początku do końca stwarza swoje filmy, sam angażuje aktorów, płaci im itd.

Ciekawy jest również dopisek Paul Moranda do tej interesującej książki. Morand wytyka Amerykanom faryzeuszostwo z powodu ogłoszonego bojkotu filmów z Chaplinem (powodem jest proces rozwodowy artysty), jako człowiekiem pędzącym żywot w warunkach niemoralnych i stwierdza wkońcu, że rezultatem tej nagonki na Chaplina będzie „wielki skok” artysty, który przeniesie go do Francji.

„Ale Amerykanie nie spostrzegają nawet — pisze Morand — że pozbawili się jednego genjusza, stworzonego w świetle ruchomych obrazów — zrozumieją to dopiero ich dzieci!”

YMCA. zaniepokojona.

W Genewie obradował niedawno kongres Y. M. C. A., na którym polski oddział tej organizacji, potępionej przez kościół, reprezentował sędzia Zienkiewicz z Łodzi.

W polskiej prasie „sanacyjnej” ukazał się następujący komunikat ze zjazdu:

„Głównym tematem obrad była sprawa zrewidowania statutu, aby Y. M. C. A. mogła jednoczyć młodzież wszystkich odcieni i aby na przyszłość nie dawała powodu do jakichkolwiek ataków. Podnoszono również sprawę walki z polską Y. M. C. A. i jeszcze raz stwierdzono, że Y. M. C. A. żadnej propagandy religijnej nie szerzy. Opracowanie wniosków statutowych powierzono specjalnie wybranemu komitetowi. Zmiany te rozpatrzone będą na następnym Zjeździe Y. M. C. A., który zwołany będzie w początkach 1928 roku”.

Zdecydowana postawa Polski katolickiej przeciwko Y. M. C. A. niepokoi najbardziej tę organizację i staje się dla niej naczelnym zagadnieniem. Nie dziwnym się.

Prasa polska na wychodźstwie.

Prasa polska reprezentowana jest na terenie Westfalii i Nadrenji przez jedyną dziennik, wychodzący w Herne, p. t. „Naród”; powstał on w r. 1926 z dawnego „Narodowca”.

„Naród” mieści się w obszernych dzierżawionych oficynach, a drukarnia dziennika wyposażona jest w najnowsze maszyny rotacyjne formatu berlińskiego 16-stronnicowego. Obecnie nakład „Narodu” waha się pomiędzy 3.200 a 3.500, co umożliwia dziennikowi utrzymywanie się bez jakichkolwiek subwencji.

Prócz codziennego nakładu drukuje „Naród” bezpłatne dodatki tygodniowe: „Gość świąteczny”, „Rodzina”, „Kącik dla miłośników”, oraz bezpłatne dodatki miesięczne: „Nasza rodzina”, „Gimnastyka i sport”.

Ponadto za specjalną opłatą drukuje „Naród” trzy wydawnictwa, będące oficjalnymi organami organizacji polskich, a mianowicie: 1) „Głos Górników”, 2) „Wzajemna pomoc” (organ Związku Metalowców i 3) „Odczyt” (organ Związku Wzajemnej Pomocy Towarzystw Polsko-Katolickich).

Pierwszorządny damski salon fryzjerski
Bronisława Pürtzel
Chorążczyzna 9, obok kina „Apollo”.

28)
PUŁKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglia i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył.

Wiktor Ostrowski.

Ciąg dalszy.

Na pierwszy rzut oka lektura Traktatu Wersalskiego wzbudza najpełniejsze zaufanie. Obietnice, zwroty, odbudowa, odszkodowania, kary — wszystko tam jest. Wszystko tak pięknie jak chrzciny książęcego noworodka w bajce. Zapomocą laseczki czarodziejskiej ruiny miały się przemienić we wspaniałe domy, mieliśmy dostać olbrzymie ilości materiałów, miłano nam oddać wszystko, co nam zabrano, a w dodatku Niemcy miały nam wypłacić bajeczne sumy pieniężne...

Wspominaliśmy już, że jeśli wojna nie kończy się pojednaniem, to najelementarniejsza psychologia nakazuje wziąć zastaw, który się zwraca stopniowo w miarę należnych wypłat lub odszkodowań. Tego zaś nie zrobiono,

ponieważ Anglia, wypłacona już całkowicie, nie miała w tem żadnego interesu, i bała się, żeby rywal ekonomiczny nie podniósł się z upadku zbyt szybko. Ale pojąć nie można, jak mógł Clemenceau — ten bystry minister, który tylekroć przejeżdżał przez spustoszone okolice, nie czuć w sercu i w duszy — w całym ciągu obrad kongresowych — tej palącej konieczności odbudowy zniszczonych krajów. Właściwie jedynym praktycznym sposobem było zażądać od Niemiec, gdyśmy jeszcze mieli po temu siłę, przywrócenia ruin natychmiast do pierwotnego stanu środkami własnymi, nie bawiąc się w żadne uludne kombinacje finansowe, jak tego pod naciskiem wysokiej finansjery międzynarodowej domagała się Anglia, w nadziei, że przy tej sposobności dobrego interesu. Istotnie za dużo było bankierów pomiędzy redaktorami Traktatu. Bankier to kupiec pieniężny, który jedyny interes ma w pomnażaniu obrotu pieniędzmi. Toteż od trzech lat mówiło się wciąż tylko o miliardach, pożyczkach, giełdach itp., ale kamieni i materiałów na placu budowlanym się nie widziało. Rozczarowanie więc ro-

szło. Już po zawieszeniu go zaraz nazajutrz po zawieszeniu broni przedstawiciele Francji nie zażądali od Niemców odbudowania i uprzątnięcia zgłiszczów, któremu pokrywali naszą ziemię przez cztery lata. Nieprzyjacieli byli przekonani, że się ich ściąganie do pracy we Francji jako jeńców wojennych do uporządkowania rozburzonych miast, do niwelacji pól uprawnych, do odbudowy dróg, kolei żelaznych, kanałów, a nawet budynków publicznych, jak dworców, urzędów gminnych, szkół, kościołów itd., wszystko naturalnie na koszt Niemiec pod kierownictwem i nadzorem personelu francuskiego czy belgijskiego, z równoczesnym zajęciem prowincji niemieckich lub zatrzymaniem niemieckich robotników jako rezerwy wykończenia pracy. Oni sami dziwili się działaniu, że zwycięzca tak nie postąpił.

Co głównie potępia metodę wyłącznej finansowej, zastosowanej w Traktacie w sprawie odszkodowania, to marny jej wynik; trudno odgadnąć, dla czego ekonomiści ją właśnie przyjęli. Minister skarbu Klotz mówił w r. 1919 o 500 miliardach dla samej tylko Francji. Gdyby było dodac do tego należy-

tości, przypadające na innych jeszcze sprzymierzeńców, wypadłaby suma ponad tysiąc miliardów franków. Gadanie o takich zawrotnych sumach jest albo niepojętym błędem, albo bluffem, albo też poprostu oznaczeniem pewnej ilości pracy i materiałów, ale nigdy nie może być równoznaczne z wypłatą w gotówce.

Jakaż była przyczyna tego błędu? Przedewszystkiem nieszczególny zapał Anglii do wznowienia olbrzymiego źródła energii i wytwórczości, jakim jest północna Francja. Potem uzasadniona — jak zobaczymy — nadzieja, że gdy Niemcy płacić będą w miliardach, to Niemcy także oberwie się z tego Anglii. Wreszcie trzecia przyczyna, którą Tardieu określił tak: Anglia w ciągu układów o odszkodowania nie dopuściłaby do żadnego takiego rozwiązania, które dotychczasowych jej francuskich odbiorców skierowałoby na rynki niemieckie. Nie dopuściłaby również do odszkodowania w naturze pod pozorem, że ubożące skutkiem tego Niemcy coraz mniej byłoby w możności płacenia za towar gotówką — a tego Anglia nigdyby się nie przekała.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

18

Sierpień

1927

Piątek

Ludwika B.

Julia: Stefana kr.

Wschód słońca 4:50

Zachód 19:16

TEATR WIELKI.

Piątek 19 bm. „Adieu Mimi”.
Sobota 20 bm. „Opowieści Hoffmanna”
występ Szlemińskiej i Holyńskiego.

==◎==

== Teatr Wielki. Dziś, bajecznie dowcipna i świetnie grana na naszej scenie, operetka R. Benatzky'ego „Adieu Mimi” z p. Korabianką w partii tytułowej. W sobotę 20 bm. cudnie melodyjna opera genialnego mistrza tonów, J. Offenbacha „Opowieści Hoffmanna” z p. Holyńskim znakomitym tenorem bohaterskim, który wkrótce opuści naszą scenę, ndając się na występy gościnne za granicę. Inne partie czołowe pozostają w dotychczasowej reprezentacji pań Green-Skazowej, Okońskiej, Popowiczówny i występującej również gościnnie p. Anieli Szlemińskiej, uczennicy prof. Zaremby, oraz panów Łowczyńskiego, Tarnawskiego, Zopotha i innych. Orkiestra pod wybitnie artystycznym kierownictwem kapelmistrza Lehrera.

==◎==

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

(Nieurzędowa).

W siódmym dniu ciągnięcia 5-tej klasy XV Państwowej Loterii Klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 złotych na Nr. 63044
15.000 złotych na Nr. 151
Po 10.000 złotych na Nr. 30722 102981
Po 5.000 złotych na Nr. 21089 31551 69597 (los zakupiony w kantorze „Nadzieja” Lwów, ul. Sykstuska 6), 74346 87141
3.000 złotych na Nr. 44183
Po 2.000 złotych na Nr. 45856 49252 66296 (los zakupiony w kantorze „Nadzieja” Lwów, ul. Sykstuska 6).
Po 1.000 złotych na Nr. 10665 16343 20038 33064 42739 50810 (los zakupiony w kantorze „Nadzieja” Lwów, ul. Sykstuska 6) 60227 80997

Chleb i mąka potaniały.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa po wysłuchaniu opinii Komisji do badania cen ustalił nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo z mocą obowiązującą od dziś 19 sierpnia.

Mąka: za 1 kg. mąki pszennej najładniejszej o przemiele 40 prc. i poniżej tego procentu w młynie 85 gr. (do tychczas 93 gr.), u hurtownika 86 gr., w sprzedaży detalicznej 94 gr., za 1 kg. mąki pszennej 50 prc. w sprzedaży hurtownej lub w młynie 75 gr., w sprzedaży detalicznej 82 gr., za 1 kg. mąki żytniej 60 prc. w młynie lub u hurtownika 65 gr. (dotychczas 72 gr.).

Pieczywo: za 1 kg. chleba z mąki żytniej z dod. 25 prc. mąki pszennej w piekarni z dostawą do sklepu 44 gr. (dotychczas 48 gr.), w sklepie lub na straganie 46 gr., za 1 kg. chleba z mąki żytniej 60 prc. w piekarni z dostawą do sklepu 65 gr. (dotychczas 70

gr.), w sklepie lub na straganie 67 gr., za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50 prc. w piekarni z dostawą do sklepu 4 i pół gr., w sklepie lub na straganie 5 (dotychczas 5 i pół gr.), za 4 bułki tzw. „czwórki żydowskie” o wadze 16 dkg. z mąki pszennej 50 prc. w piekarni z dostawą do sklepu 18 gr., w sklepie lub na straganie 20, za 1 kg. chleba kulikowskiego w piekarni z dostawą do sklepu 75 gr., w sklepie lub na straganie 77 gr.

Równocześnie ponawia się zakaz:

a) wypiekania chleba z mąki żytniej jakościowo lepszej aniżeli mąka 60 prc. w szczególności tzw. chleba luksusowego i bułek z mąki lepszej niż 50 prc.

b) wypiekania chleba w bochenkach o innej wadze, jak 1 i 2 kg. oraz bułek o wadze innej jak 4 dkg.

Czyżby nowa afra szpiegowska?

Sierżantowi-pilotowi skradziono taj na posyłkę wojskową!

Zarówno policyjne, jak i wojskowe władze bezpieczeństwa największą tajemniczą osłaniają afra, która wypływała wczorajszej nocy. Oto około 2 godziny po północy wywołał zbiegowisko na ul. Rejtana jakiś sierżant-pilot, którego nazwisko utrzymywane jest w tajemnicy. Wypadł on z hotelu „Belweder” a gwałtownie rozpytując się o policję i żandarmerię wojskową — opowiadał, że w hotelu tym skradziono mu akta wojskowe.

Sierżant ów przybył aeroplanem wojskow. do Lwowa i miał tu wręczyć władzom wojskowym jakieś papiery, — zajeżdżał do hotelu „Belweder” i zawarł tam znajomość z jakąś

artystką z „Polzawid'u” tj. „Polskiego Związku artystów widowiskowych”. Zabawiał się z nią w jej pokoju przez czas pewien, a gdy chwilowo opuścił pokój i niebawem powrócił, nie zastał już ani artystki owej, ani swych papierów.

Wszczął tedy alarm i doniósł o wypadku swej przełożonej władzy. Rzecz charakterystyczna, iż zarząd hotelu nie umiał podać nazwiska owej artystki — oświadczając, że przybyła ona na kilka godzin przed afra do hotelu i nie podała swego nazwiska. Może dzień dzisiejszy uszczelnie nieco rąbka tajemnicy, osłaniającej wczoraj na całej linii.

Herbata RIEDLA

ścisło się licznym oszustwom na terenie Polski, Niemiec i Czechosłowacji, wobec czego ostrzega przed wchodzeniem z tem biurem w jakiegokolwiek stosunki.

— „Ukraiński minister” w opalach. Znany wśród sfer ruskich były poseł, a w chwili okupacji lwowskiej nawet „minister”, adwokat dr. H. prowadzi szerokie interesy, a gdy mu w jednym z banków lwowskich zaprotestowano kilkanaście tysięcy zł. — znalazł się w nielada opalach. Wyratował go z niemiłej sytuacji jeden z żyrantów, który weksle owe wykupił i kwotę powyższą w banku złożył. Kwotę ową złożył w banku na rachunku bieżącym i wezwano adw. dra H. o podjęcie weksli. Gdy zjawił się po ich odbiór — urzędnik nie zorientowawszy się — wypłacił mu wspomnianą kwotę, którą pan mecenas zabrał i dopiero dzięki interwencji policji ją zwrócił. Mener z „Undo” znany jest na lwowskim bruku ze swych rozgłośnych interesów. Wspomnijmy choćby o tem, iż prowadził on z niejakim Jurkiewiczem tzw. „Cechus”, tj. Biuro zbytu bydła. Pan mecenas wynajął w śródmieściu dla tego biura dwa obszernie pokoje, zawarł umowę, w której zobowiązał się do punktualnego płacenia czynszu, zapłacił za pierwszy i drugi miesiąc, a potem przestał płacić i nie płaci już od roku, tylko pieniaczy się po sądach. Rozprawa w tym sporze toczy się już od roku, a chociaż jest jasna jak na dłoni, pan mecenas, właściciel dóbr ziemskich, raz po raz nowych chwytów się kruczaków, by czynszu nie płacić. My do tej sprawy powrócimy jeszcze i oświetlimy ją bliżej. To nieładnie panie mecenasie, b. pośle i „ministże”!

— Aresztowanie złodziejk. Za kradzież garderoby z wozu aresztowaną została Franciszka Żmudziska, zamieszkała przy ul. Sieniawskiej 1, 2.

— Przytrzymanie oszusta. Policja przytrzymała wczoraj Michała Grablińskiego, zamieszkałego w Krasnem, za oszustwo, dokonane na szkodę Stanisława Hryniewicza, zamieszkałego w Lipicy Górnej.

— Amator spirytusu denaturowanego. Do aresztów policyjnych odstawiony został Józef Kuropatwa, zamieszkały przy ul. Traugutta 1, 9, za usiłowaną kradzież spirytusu denaturowanego w rafinerji Państw. Monopolu spirytusowego w Bogdanówce.

— Trzy włamania mieszkaniowe. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Józefa Sommera przy ul. Żółkiewskiej 1. 26. Korzystali w tej mierze z nieobecności właściciela, przebywającego na lotnisku, skradli znaczną ilość garderoby i innych rzeczy — nie ustalonej na razie wartości. — Jacyś inni złodzieje dostali się wczorajszej nocy przez parkan na podwórze Zakładu im. Bilińskich a rozbiwszy kłódkę w drzwiach piwnicznych zawieszoną, — zabrali 18 kóp jaj, 60 kgr. owsa i 200 kgr. jęczmienia — ogólnej wartości 250 zł. — Trzecie włamanie mieszkaniowe notuje raport policyjny przy ul. Tarnowskiego 1. 73, gdzie na szkodę Kazimierza Jaworskiego skradziono garderobę — wartości 400 zł

==◎==

□ STRYJ. Wystawa rolnicza. Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski urządziło w Stryju w dniach od 25. do 30. września 1927 r. Wojewódzką Wystawę Ogólnoroletniczą, na której będą reprezentowane wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego. Szczególną uwagę zwracamy na targ bydła mlecznego rasy simentalskiej, oraz wołów roboczych i opasowych, który odbędzie się specjalnie w ramach wyżej wymienionej wystawy w czwartek dnia 29 września 1927.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

dzy 6 a 8 na zebranie, które odbędzie się dziś w piątek o godz. 6, oraz jutro w sobotę również o godzinie 6 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły Adama Mickiewicza ul. Rutowskiego 15. Sprawy związane z wyjazdem do Zadvórze.

— Członkowie MSO. Jawną się w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego między 6 a 8 wieczorem w Komendzie Okręgowej przy ul. Zimorowicza 1. 8 i p. (gmach Szkoła Macierzy) po dalsze rozkazy, związane z wyjazdem do Zadvórze.

— Komitet uroczystości i pielgrzymki Zadvórzeńskie urządza codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły Mickiewicza ul. Rutowskiego 15. Wszelkich wyjaśnień udziela się na miejscu. Bilety i karty uczestnictwa wydaje się za opłatą. Program uroczystości podany jest w odezwach rozlepionych na murach miasta.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Dr. Tadeusz i Helena Lubaczewscy z Warszawy, dr. Edwin Petrykat z Częstochowy, Antoni Atek z Warszawy, Adolf Rindell z Cieszyna, Kazimierz Kotarski z Krakowa, Tomasz Macherski z Łodzi, Emil Mayer z Rakowa, Marian Boj z Borystawia, Ludwik Hubicki z Krakowa, Stefan i Wacław Izertowie z Turek, Kazimierz Sulda z Bydgoszczy, Karol Kurzinger z Monachium, Nachum Levy z Jaffy, Stefan i Zofia Stralkowscy z Kulikowie, Roman i Gertruda Leja z Rybnika, Leopold Serag z Bielska, dr. Władysław Michalski z Łodzi, Leonard Kuśnierowski z Królewskiej Huty, Julia Śliwińska z Krakowa.

==◎==

— Pielgrzymka do Zadvórze. W dniu 17 sierpnia 1920 rozegrała się koło Zadvórze straszna walka z nawałą bolszewicka. W obronie Lwowa, któremu zagrażała czerń bolszewicka stanął kwiat młodzieży naszej, która stworzyła kadry ochotnicze i w dniu tym 318 żołnierzy zasiało pobojuwisko koło Zadvórze, kładąc życie w obronie Ojczyzny i zagrożonego Lwowa. Pod wzniesionym w Zadvórze kurhanem spoczywa 313 bohaterów przeważnie synów naszego miasta. Miasto nasze i Wschodnia Małopolska czci rok rocznie tę świętą dla nas rocznicę bezgranicznego bohaterstwa młodzieży, ofiary krwi i życia. W roku bieżącym MSO. zainicjowała uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pomnik, który ma stać na miejscu Termopil polskich. Na uroczystość tę zjeżdżają delegacje z całej Polski. Zapewne i miasto nasze nie pozostanie w tyle i do szeregu stanie tysiączny tłum, aby złożyć hołd bohaterom poległym pod Zadvórze. W niedzielę 21 bm. wyrusza pielgrzymka do Zadvórze specjalnym pociągiem. Ojjazd z dworca głównego o godz. 8-mej, zaś o godz. 8.15 z dworca Podzamcze. Przyjazd do Zadvórze o godz. 9-tej, zaś po ustawieniu się delegacji o godz. 9.30 nastąpi pochód na kurhan. O godz. 10-tej odbędzie się uroczyste nabożeństwo, o godzinie 10.30 poświęcenie kamienia węgielnego. Po nabożeństwie nastąpi przemówienie przedstawicieli duchowieństwa, rządu, wojskowości, wkońcu prezesa MSO. Po przemówieniach odbędzie się wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik i wieńczenie inożół bohaterów kwiatami i zielenią. Po skończonej uroczystości wszystkie oddziały i delegacje ustawiają się wzdłuż toru, poczem odbędzie się defilada przed kurhanem. Karty uczestnictwa, upoważniające do jazdy specjalnym pociągiem do Zadvórze i z powrotem w cenie 3 zł. nabywać można w Komitecie pielgrzymki w sali gimnastycznej Mickiewicza (ul. Rutowskiego) od 6—8 wiecz.

==◎==

— Rewizja policyjna w kawiarni „Imperial”. Wczorajszej nocy po godz. 1-szej kom. Sobota, kierownik komisariatu V., wraz z wywiadowcami przeprowadził rewizję w kawiarni „Imperial”, celem ujęcia graczy hazardystów. Przy grze hazardowej zastała policja 20 osób, z którymi spisała protokół. Jakże wśród nich zapanało larum w chwili wkroczenia policji — łatwo zrozumieć.

— Przestroga przed oszukańcem biurem. Biuro pośrednictwa małżeństw „Teresy Deutsch” w Budapeszcie, ogłosiło w szeregu pism ogłoszenia ma trymonjalne. Obecnie Komenda Policji stwierdza, że powyższe biuro dopu-

LOS
DO V-tej (GŁÓWNEJ) KLASY SA JESZCZE
DO NABYCIA W NAJWIĘKSZYM I NAJ-
SZCZĘŚLIWSZYM KANTORZE LOTERJI
PAŃSTWOWEJ
„NADZIEJA” LWÓW, SYKSTUSKA 6.
GŁÓWNA WYGRANA
600.000 ZŁOTYCH
CIĄGNIENIE TRWA PRZECZ 6 TYGODNI.
CENY LOSÓW: Czwierć 50, Półka 100,
CAŁY 200.40
LOSOWYŚLAMY ZA POBRANIEM POCZTOWYM
W NATYCHMIASTOWYM PRAWEM GRY.!!

Po 600 złotych na Nr. 33329 37543 40504 42182 43385 48887 54489 86170 87324 88402
Po 500 złotych na Nr. 1250 5495 11631 14458 16097 25256 26272 31405 32490 35424 41885 44136 47990 48556 49137 53875 59865 66587 66902 71742 95476 98344
Po 400 złotych na Nr. 1256 4925 5204 7171 9494 10471 10703 11316 11353 12260 12704 13034 13755 14016 18437 18702 20797 22944 28555 30451 31695 32921 34619 35412 36025 38382 39178 43113 44261 47942 48626 53477 53967 54011 55145 63239 63613 66237 68680 69199 71259 81186 83975 86814 88927 90268 90991 92494 92353 94758 97079 97112 97809 100321 101128 103957

— Ochrona przeciwwagowa. Staraniem Komitetu wojewódzkiego LOPP. Sekcji Obrony Przeciwwagowej — odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 11:30 w sali kina „Palace”. „Poranek kinematograficzny” na którym wyświetlany będzie zajmujący i pouczający film pt. „Nie wytruj nas wrogowie”. — „Jak chronić życie przed gazami trującymi” oraz dwie komedie (Na rozkaz narzeczonej i Chamberlinda-Berlada).

— Uczestników walk pod Zadvórze i rodziną poległych pod Zadvórze zaprasza Małopolska Straż Obywatelska do jawnienia się w godzinach wieczornych między 6 a 8 na zebranie, które odbędzie się dziś w piątek o godz. 6, oraz jutro w sobotę również o godzinie 6 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły Adama Mickiewicza ul. Rutowskiego 15. Sprawy związane z wyjazdem do Zadvórze.

Z całej Polski.

Szkolnictwo polskie w Rydze. W Rydze istnieje obecnie 6 polskich szkół podstawowych (powszechnych), utrzymywanych przez samorząd ryski. Do szkół tych uczęszcza około 2.000 dzieci polskich, czyli mniej więcej połowa polskich dzieci. Reszta uczęszcza do szkół łotewskich, rosyjskich, niemieckich i do szkoły białoruskiej.

Prócz szkół podstawowych istnieje w Rydze jedno polskie gimnazjum koedukacyjne o typie realnym. Posiada ono 4 klasy (5, 6, 7 i 8). Nauki uczyła 16 nauczycieli, uczęszcza zaś do gimnazjum 114 uczniów. Poziom naukowy tego gimnazjum jest wysoki, kierunek wychowawczy zaś zdecydowanie polski i wpływ wychowawców na młodzież duży.

Ponadto istnieje w Rydze dwie ochrony polskie.

VI Tydzień Społeczny „Odrodzenia” na Uniwersytecie lubelskim rozpocznie się w niedzielę 21 sierpnia o godz. 10 rano. Program przedstawia się następująco: ks. Rektor Kruszyński — Chrystus Pan Zbawca ludzkości, ks. prof. Kornilowicz — Znaczenie Mszy świętej, prof. Caro-Praca — własność i bogactwo ze stanowiska nauki chrześcijańskiej, oraz — Szkoła solidarystyczna i Kościół katolicki o kwestii społecznej, Poseł Błażejewicz — Katolik współczesny wobec pracy społecznej i polityki, oraz — Obywatelstwo publiczne, ks. prof. Szymański — Nauki wynikające z potępienia Action française, oraz — Zasady i obowiązki katolickiej krytyki literackiej, prof. Koneczny — Polska między Wschodem a Zachodem, p. Landy — Wolność sztuki i prawo moralne, ks. Wład. Lewandowicz — Istota katolicyzmu społecznego, Ant. Chaciński — Program akademickiej działalności w zakresie katolicyzmu społecznego. — Uczestnicy korzystają z 66 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Opłatę 20 zł. za tydzień należy po przyjeździe uiścić w biurze Tygodnia, urzędującego w lokalu „Odrodzenia” w Uniwersytecie lubelskim.

Z Gimnazjum Im. Sienkiewicza w Charbinie. Ze sprawozdania gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Charbinie dowiadujemy się, że do gimnazjum tego uczęszczało w roku ubiegłym 126 uczniów i uczennic. Na przyszły rok zapisało się 160 uczniów i uczennic, z tej liczby 2 uczniów z wyspy Formozy.

Gimnazjum otrzymało w roku ubiegłym gabinet fizyczny, zakupiony w Warszawie przez ks. Ostrowskiego, na urządzenie zaś biblioteki szkolnej o fiarowali nauczyciele 1 proc. pobranych pensji.

Nowe rozporządzenie o organizacji straży celnej. Dowiadujemy się, iż dnia 9 bm. p. Minister Skarbu podpisał rozporządzenie o organizacji straży celnej, na mocy którego straż celna została wyjęta z pod kompetencji departamentu cel Ministerstwa Skarbu i podporządkowana naczelnemu inspektoratowi straży celnej, podlegającemu bezpośrednio Ministrowi Skarbu.

Rozporządzenie powyższe uchyla rozporządzenie Ministra Skarbu o organizacji straży celnej z dnia 9 stycznia 1926 r.

Rozporządzenia ukaże się w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Międzynarodowy Kongres i Wystawa Artystycznej Fotografii. W d. 14-ego września r. b. zostanie otwarta w Budapeszcie Międzynarodowa Wystawa Artystycznej Fotografii. Wzbudziła już wystawa ta wielkie zainteresowanie we wszystkich krajach, także z tego względu, że umożliwi wzajemne zapoznanie się artystów-fotografów. Dla każdego narodu, oprócz nagród honorowych będą zarezerwowane: 1 plakietka złota, przy najmniej dwie srebrne, pozatem pewna ilość plakiet brązowych. Każdy z wystawców otrzyma osobny dyplom. Wystawcy pokrywają tylko koszty ode-

slania eksponatów. Biorący udział w wystawie uzyskują 50 proc. zniżki kolejowej, za wizy płać tylko połowę należności. W związku z wystawą odbędzie się Kongres Artystycznej Fotografii. Wydany będzie także rocznik z 80-ciu najpiękniejszymi fotografiami;

termin nadesłania fotografii do zarządu wystawy upływa w dniu 25-ego sierpnia. W wszelkich sprawach związanych z wystawą (programy i t. d.) należy się zwracać do sekretariatu wystawy (Budapeszt, IV. Egyetem utca 2).

Dokoła sprawy Nowaka.

Sledztwo przeciwko Józefowi Nowakowi potrwa jeszcze czas dłuższy i przeciągnię się zapewne do bieżącego miesiąca. Dotychczas przesłuchani świadkowie zeznali obciążając dla oskarżonego. W szczególności została dokładnie zbadana okoliczność, że Nowak nakłaniał do fałszywego świadectwa w sądzie. Również o ile dowiedzieliśmy się została zbadana sprawa dostawy mięsa dla wojska, a w szczególności używania przez Nowaka fałszywej pieczętki. Sprawę znalezionych u Nowaka zapasów wódek oddano do zbadania władzom skarbowym, które dotychczas nie wydały swego orzeczenia. Wczoraj jednego świadka byłego czeladnika u Nowaka musiano przemocą przez policję spro-

wadzać z Kęt, ponieważ oświadczył, że w sądzie nie zjawi się, gdyż nie ma pieniędzy na drogę. Wiele szczegółów wyolbrzymionych przez prasę brukową, zasięgającą informacji u sfer niepowołanych okazało się nieprawdziwymi, opartymi na anonimowych doniesieniach. Winę ponoszą w tym wypadku niektórzy funkcjonariusze policji, którzy każde doniesienie, choćby anonimowe, biorą za fakt dokonany i informują o nich żadną sensacją prasę brukową. Sledztwo sądowe, spoczywające w ręku doświadczonego sędziego śledczego, a prowadzone z wielką drobiazgowością nawet, wyjaśni tę sprawę i żadne przewinienie Nowaka nie ujdzie jego uwagi.

==○==

W pogoni za niebezpiecznym kasiarzem.

Ukrywał się przez czas dłuższy, — wpadł wreszcie w ręce policji

Znora władz bezpieczeństwa był od dłuższego czasu niejaki Piotr Sekuła, liczący 38 lat, zamieszkały przy ul. Szumlańskich 1. 9, znany włamywacz kasowy, mający poza sobą trzy wyroki Sądu okręgowego w Samborze i we Lwowie. Pozostający na wolnej stopie Sekuła dowiedziawszy się, że sąd za nim poszukuje — omijał od tej chwili swe mieszkanie i ukrywał się przez kilka tygodni zmieniając raz po raz miejsce swego pobytu i najczęściej przebywając we wsiach podmiejskich.

Gdy wczoraj wywiadowca Kaczmarek przechodził ul. Wulecką, zauważył Sekułę na ganku willi dra Gagatka przy ul. Wuleckiej 1.14, gdzie Sekuła ukrywał się w mieszkaniu swe-

go towarzysza, niejakiego Józefa Wasyłyka, również notowanego.

Wyw. Kaczmarek zauważywszy poszukiwanego przez sąd włamywacza, zawezwał pomocy ze strony Urzędu śledczego a gdy przybyło na miejsce dwóch innych wywiadowców — wszyscy trzech ruszyli po Sekułę. Ten zauważywszy wywiadowców — skoczył z balkonu i rzucił się do ucieczki, przytrzymany jednak został na kartofliku na wzgórzach wuleckich. Sekuła otrzymał wyrok, skazujący go za włamanie, na 8 miesięcy, drugi na 2 lata, wreszcie poszukiwany jest przez sąd samborski. Na kilka lat zniknie tedy z oczu władz bezpieczeństwa i swój „za wód” kasiarza-włamywacza zawiesi na ten długi czas.

Dwaj obywatele francuscy — pobici w barze przy ul. Rejtana.

Pobici przez żydowskich awanturniczych młokosów.

W piwnicach dawnej „Bagateli” przy ulicy Rejtana mieści się obecnie bar „Moniko” wraz z salą dancingową, gdzie każdej nocy jazz-band gromadzi sporo osób. Wczorajszej nocy przybył do tego baru p. X., obywatel francuski, właściciel kopalni nafty w Borystawiu, — w towarzystwie swego bratanka, który przybył do niego w odwiedziny z Paryża.

Bratanek ten, młodzieniec, który nie dawno ukończył tam szkoły, znalazłszy się w sali dancingowej, porwany dźwiękami jazz-band'u, rzucił się w wir taneczny, przyczem w czasie tańcu pokazywał najnowsze figury taneczne z ostatniego paryskiego sezonu.

W tej chwili przybyło na salę kilku nastu młokosów żydowskich elegancko ubranych, przedstawiających w rzeczywistości najgorszy element kryminalny — a wydrwiliąc młodego Paryżanina rzucili się na niego i pobili go dotkliwie. Gdy w obronie napadniętego stanął jego stryj — jeden ze wspomnianych awanturników poczęstował go fiaskiem. Gdy tu i ówdzie goście stanęli w obronie niewinnych napadniętych — napastnicy zachowali się wobec nich w wyzywający sposób i opuścili lokal. Należałoby dołożyć starań, by ująć nieco w karby zuchwalców i kres położyć awanturom, inscenizowanym przez nich w powyższym lokalu.

Awantury strajkujących brukarzy.

Aresztowano sledmiu napastników.

Śladem strajku murarzy, cieśli i pomocników budowlanych, który dotychczas pomimo licznych pertraktacji nie został ukończony, wybuchł w dniu wczorajszym strajk brukarzy i robotników, zajętych przy budowie kanałów. Ci ostatni odbyli naradę w dniu 17 bm. i skutkiem zapadłej uchwały przystąpili do strajku. Brukarze zażądali 50 procent podwyżki, dla robotników nowoprzyjętych podwyżki do 5.70, względnie 6.30 dla tych, którzy po upływie dwóch tygodni będą dalej zatrudnieni.

Gdy nie wszyscy robotnicy zawiesili pracę — grupa strajkujących napadła wczoraj w godzinach przedpołudniowych na pracujących na ul. Sykstuskiej robotników, odebrała im narzędzia a nawet kilku z nich pobiła.

W obronie pracujących wystąpiła policja i aresztowała napastników.

Aresztowani zostali: Jan Piwko, 18 lat, zamieszkały w Sokolnikach, Józef Kondzioła, 21 lat, zamieszkały w Rzęśnie Polskiej, Stanisław Cały, 21 lat, zam. w Rzęśnie Polskiej, Karol Müller, 19 lat, zamieszkał w Malickowli-

cach, Piotr Dorożyński, 31 lat, zam. w Pikołowicach, Michał Zelepa, 21 lat zamieszkały we Wrocławiu, wreszcie na pl. Teodora za podobne awantury przytrzymał został Grzegorz Tłumia, 20 lat.

Grupa pomocników budowlanych, która zjawiała się na pl. Targów Wschodnich, aby zobaczyć, czy tam pracują — została usunięta z tego placu przez policję.

Zauważyć w końcu należy, że robotnicy, zajęci przy budowie kanałów, pozostają pod silnym wpływem komunistów.

Napad morderczy w pociągu.

Walka z bandytą na śmierć i życie.

Dzienniki poznańskie donoszą:

W poniedziałek, 15 b. m. krótko przed godziną 10 przed południem, gdy pociąg, jadący z kierunku Laskowic wjeżdżał na dworzec w Kulicach, zwałniąc biegu, pasażerowie wychylający się z okien, zauważyli w jednym z przedziałów II klasy sylwetkę zakrwawionego mężczyzny, wołającego przeraźliwym głosem o pomoc. Nim się zorientowali o oco chodzi, głośne wołanie głuszyły turkot pociągu, parowóz zbliżał się do stacji osobowej. Na nagły sygnał alarmowy pociąg zatrzymał się, a z pomocą pośpieszyło kilka osób.

W przedziale w kałuży krwi stało dwóch mężczyzn trzymając się wzajemnie. Wyjaśniło się wkrótce, że w pociągu dokonano napadu. Napadniętemu, który jest urzędnikiem kolejowym w Pelplinie i nazywa się Jan Krefft, zatanowano krew, spływającą obficie po całym ciele z powodu przecięcia tętnicy skroniowej, nałożono bandaż. Jakkolwiek Krefft był wyczepany walką, złożył jednak pierwsze zeznania, których treść jest następująca:

Jadąc sam w przedziale II klasy położył się na kanapie, by spać. Wtem wszedł do przedziału jakiś mężczyzna i zadał drzemiącemu silny cios w skroń. Podnoszącego się bandytę uderzył jeszcze kilkakrotnie ostrem narzędziem, przypominającym metalowy młoteczek, jakiego używa się niekiedy do obsadzania szpicerów. Gdy bandyta spostrzegł, że napad się nie powiodł, gdyż Krefft usiłował chwycić za sygnał alarmowy, by zatrzymać pociąg, przytrzymał go i starał się zbiec. Rozpoczęło się szamotanie. Krefft chwycił napastnika za gardło i dobywając ostatnich sił, wołał o pomoc. Wołanie to jednak głuszyły pociąg. W pewnym momencie udało się broczącemu krwią wytlóczyć szybę łokciem i zawołać przez okno. Dopiero wyglądający oknami na widok skrwawionej sylwetki zatrzymali pociąg. Sytuacja Kreffta była już bardzo rozpaczliwa. Bandyta rwał się, by zbiec zarazem odrywał napadniętego od okna, by przeszkodzić przywołaniu pomocy względnie pociągnięciu za sygnał alarmujący.

Poranionego Kreffta, któremu groziła doszczętna utrata krwi, przewieziono do szpitala w Laskowicach, napastnika odstawiono do więzienia w Bydgoszczy. Bandyta nazywa się Kazimierz Brajniak i pochodzi z Pomorza.

Okazało się, że Brajniak uplanował początkowo napad na pewnego ziemianina z Pomorza, jadącego samotnie w przedziale. Bandyta w sposób zwracający ogólnie uwagę stanął w oknie i wołaniem, że „przedział zajęty” usiłował nikogo niedopuszczyć. W ostatniej chwili do przedziału wszedł bowiem ksiądz, którego przybycie wpłynęło na zmianę planów zbrodni. Brajniak wysiadł z pociągu w biegu i podpatrując okna, wskoczył do przedziału, którym jechał Krefft. Zbrodniczy napad w pociągu w biały dzień — wywołał niebывale zaniepokojenie i oburzenie.

Żmija w naszych lasach.

W naszych lasach są żmije, atoli, tępiące coraz bardziej zanikają. Tego że żmije giną, nikt zapewne żałować nie będzie. Żmija bowiem, chociaż przeważnie łeśna, łowi myszy, pożytku żadnego nie daje i jej obecność a a nawet myśl o niej czyni nam pobyt w lesie niemiłym. Niewiele ludzi może powiedzieć o sobie, że widziało w lesie żmiję. Można przez dziesiątki lat być lubownikiem przechadzek po lesie, można spotkać dość często węże, przecież żmiji się nie widzi.

Poczem poznać żmiję? Najpierw potem, że prawie nigdy przed człowiekiem nie ucieka. Można ją poznać po złośliwych oczach i ruchach gwałtownych. W charakterze żmij leży bowiem łatwość wpadania w gniew, który ujawnia się w oczach i w ruchach. Jeżeli żmiję dostrzeżemy w odległości kilku kroków i mamy w ręce laskę, łatwo z nią damy sobie radę, ponieważ każde uderzenie laską, czy w głowę czy w grzbiet jest dla niej niebezpieczne i paraliżuje jej ruchy. Żmija czepia się konaru drzewa i z pewnej wysokości czyha na zdobycz. Często wspina się na drzewo i szuka gniazd ptasich z jajami, które wypija, lub chwytą siedzącą na gniazdku samieczkę.

Najgorsze jest spotkanie się z żmiją, zwieszającą się z gałęzi, gdzie jej nikt się nie spodziewa. Najczęściej atoli spotykamy się z żmiją przy zbieraniu jagód lub grzybów. Ukąszenie następuje zwykle tak szybko, że zbierający jagody lub grzyby ani się spostrzeże, a już został ukąszony. Również niebezpieczne jest zbieranie drzewa z sagów lub rozbieranie kupek gałęzi w lesie, pod którymi często mają gniazda. Pies zdradza instynktową obawę przed żmijami i atakuje je bardzo ostrożnie. Jedyny jeź nie ma przed nim żadnego respektu. Jeź obwacha żmiję ze wszystkich stron, poczem rzuca się na nią, zabije przygryzieniem kości pachowej tuż przy głowie i zjada z apetytem, pozostawiając głowę.

Jeź jest jej najniebezpieczniejszym wrogiem. A spotykają się nierzadko, ponieważ on i żmija zwykle nocą polują.

Przyrząd jadowy żmij obejmuje na przód gruczoły, jad wyrabiające, podobne do gruczołów ślinowych. Umieszczone są w pobliżu jamy paszczowej, gdzie znajdują się dziurkowe zęby jadowe, do wprowadzenia w ranę jadu służące. Jad w gruczołach ze brany spływa ciekłym przewodem do otworu w nasadzie zęba jadowego. Zęby jadowe są umieszczone na ruchomych kościach szczęki górnej, które w chwili ukąszenia przyciskają gruczoły, wstrzykując jad w zadana ranę.

Żmija obok grzechotnika należy do rodzaju węzów najbardziej jadowitych. Poznać ją można także po głowie sercowatej, gdy inne węże mają głowy nie wyróżniające się wielkością od reszty ciała. Znamy trzy gatunki europejskiej żmij: u nas znajduje się tylko jeden. Żmija dochodzi do dwóch stóp długości, jest grubawa, ma krótki ogon.

Barwa ogólna jest brudno-szara w odcieniach rozmaitych, wzdłuż grzbietu ciągnie się smuga brunatna lub śniada w gzygzak polamana.

Dawniej rozróżniano u nas trzy gatunki żmij, mając na względzie ich barwę. Obecnie przekonano się, że w ubarwieniu gra rolę różnica płci. Samce zwykle mniejsze i cieńsze, mała barwy jaśniejsze, smuga zaś i plamy boczne zazwyczaj czarne. Samica bywa większa. Prawie wszystkie żmije czarne okazywały się samcami.

Żmija u nas przebywa najchętniej w zaroślach, na wyrębach, lub miejscach kamienistych, dających jej schron; rzadziej zdarza się w lasach wilgotnych i wśród błot. W niewoli zwykle żadnego pokarmu przyjmować nie chce.

Chociaż ukąszenie żmij w naszym klimacie rzadko bywa śmiertelne, zawsze jednak jest bardzo niebezpieczne. Rana, często w gangrenę przechodzi, a po zabliznieniu pozostają dolegliwości chroniczne. Ratunek polega na spiesznym wydalaniu z rany nie większej czasem od ukłucia szpilki, jadu.

W tym celu nacina ją się czystym scyzorykiem, powiększa i krew wyciska. Należy utrzymać krwotok naobfity. Pomaga też wypalenie rany węglem żarzącym. Następnie wskazane są środki napotne, ponieważ z potem wydziela się z ciała jad.

==○==

Automobilowy i motocyklowy wyścig tatrzański.

Zorganizowany w dniu 14 sierpnia b. r. przez Krakowski Klub Automobilowy pierwszy wyścig tatrzański samochodów i motocykli na 7 i pół km. odcinka szosy do Morskiego Oka musimy uznać jako pierwszorzędną sukces organizacyjny i sportowy, jako imprezę w wielkim stylu godnej nazwy Polskiego „Targa Florio”.

Wyścig, w organizacji swej składał się z części motocyklowej i samochodowej. Komisja sportowa krakowskiego Klubu Automobilowego w program swój wstawiła wyścig motocyklowy. To poczucie wspólnoty celów, które nie odstraszyło automobilistów krakowskich od przejęcia ciężarów w pracy organizacyjnej zawodów motocyklowych, ma źródło w tem, że nowa generacja sportowców automobilowych z małymi wyjątkami składa się z byłych motorzystów.

Wyścig automobilowy objął klasę wozów turystycznych i wyścigowych w swoich kategoriach.

Najmniejszy litraż wozów reprezentował „Fiat” 990 cm³ na którym p. Kirschen (Śląski Klub Automob.) uzyskał czas 10'41 w klasie wozów turystycznych. Ten sam wóz, skarosowany wyścigowo osiąga czas 7'59 prowadzony przez p. Kaplińskiego z Małopolskiego Klubu Automobilowego we Lwowie. I tu zaznaczyć trzeba, jak świetnym jeźdźcą jest p. Kapliński, jaką naprawdę mistrzowską ręką był prowadzony ten mały wóz, który zatakował czasy najsilniejszych inaszym, bijąc z tychże równocześnie cały szereg.

Drugą grupę stanowiły 1000 cm³ „Tatry”, gdzie świetny egzamin zdała p. Hanka Schielowa, wykazując przewagę znaczną w umiejętności prowadzenia wozu, w tak trudnym technicznie terenie, nad znaną i uznaną zresztą obsadą męską dwóch innych „Tatr”, uzyskując zwycięstwo nad p. Koziańskim i Dygatem w czasie 12'05.

W kategorii wozów 1500 cm³ triumf święcił Szwajcar dr. Vetterli ze Śląskiego Klubu Automobilowego na wozie p. Bugatti, który brawinową, a jednak pełną opanowania jazdą, zdołał uzyskać najbardziej sensacyjny czas dnia (7'44 i dwie piątych).

W kategorii trzylitrowek turystycznych reprezentowanych przeważnie przez wozy F-me Austro-Damler uzyskuje najlepszy czas p. Szwarcstein z Krakowskiego Klubu Automobilowego (7'40) ustanawiając w ogólnej klasyfikacji trzeci czas.

Najciekawszym momentem wyścigów, poza zwyczajną konkurencją w ramach kategorii, była jazda p. von Mossau'a z Niemieckiego Klubu Automobilowego na Mercedesie przeszło sześć litrowym zaopatrzonym w kompresor.

Maszyna, ostatni wyraz konstrukcji reprezentowała szaloną siłę pociagową gdyż ponad 160 koni. Jazda na maszynie zaopatrzonej w kompresor, który zwiększa niewspółmiernie w stosunku do zwykłej maszyny ilości obrotów, zezwala na nagłe zrywy wozu. Zaleta

ta posiada szczególne znaczenie w terenie górskim i umożliwia kierowcy po zwolnieniu tempa na krzyżźnie uzyskać na prostym odcinku drogi momentalnie wysoką chyżość. Jazda z kompresorem, stanowi odmienną technikę, znacznie uławną — to też po jedynek p. Liefelda, który posiada tylko 3 litrowy wprawdzie wyścigowy typ Daimlera był punktem kulminacyjnym zawodów. Zadecydowała jednak wysoka klasa jazdy p. Liefelda mistrza polskich kienowców, który fenomenalną szybkością w braniu skrętów, wyrównał czasy lepsze uzyskane przez V. Mossau'a na równych odcinkach drogi, uzyskując czas 6'48 i trzy piąte, podczas gdy p. Mossau osiągnął 7'02.

Poza temi wynikami na szczególną uwagę zasługują jazda p. Jana Rippera na „Lancii”, który pewnie nabił kilka trzylitrowych ołów. Jazda na krzyżnizach p. Rippera stała na najwyższym szczeblu umiejętności kierowania wozem. P. Jan Ripper to jeden z najlepszych naszych młodych kierowców obok p. Frylinga, który doskonale jazdą na małym wozie „Steyer” ratował trochę nadszczerbiony u nas honor wyścigowy tej firmy. Firma ta nie zaprezentowała nam tym razem prawdziwej konkurencji.

Poważnym sukcesem cieszyć się może nasz motocyklizm uzyskując bardzo piękne czasy jakkolwiek śliska szosa nie dała tym razem pola do popisu. Spodziewany czas poniżej 8 minut, który stał się notowany na treningach, wskutek mokrej szosy, nie mógł być osiągnięty. Trzeba być motocyklistą, aby zrozumieć ile nerwów kosztuje jazda wśród zarzucania. Jakkolwiek brakowało wielu naszych asów, szczególnie z poznańskiego, Warszawy, oraz fenomenalnej motocyklistki ze Lwowa p. Loteckowej, która miała być „gwoździem” zawodów motocyklowych, a która z powodu choroby nie stanęła na starcie, zespół zawodników wcale liczny i doborowy. Piękną technikę jazdy zareprezentował nam p. Kustanowicz z Małopolskiego Klubu Motocyklowego, oraz p. Miśkiewicz z Krakowa na „Harcey” (najlepszy czas dnia 8'54). W grupie motocykli z przyczepkami dobry czas uzyskał p. Knapik na 500 cm³ A. J. S. Spodziewany zwycięzca p. Rudawski uległ upadkowi (szczęśliwie jak zwykle) wskutek nienależytej jazdy partnera, który przy upadku uległ dotkliwym lecz nie groźnym potłuczeniom. Pani Wrońska szczęśliwie opanowała ciężką do prowadzenia maszyną 500 cm³ B. S. A. z przyczepką.

Organizacja zawodów prawdziwie europejska, przyczem kom. sportowej Krakowskiego Klubu Automobilowego w osobach p. Rippera, dra Macudzińskiego, dr. Szalkowskiego i w. in. przynosi prawdziwy zaszczyt. Wyścigi zgromadziły około 3000 osób, oraz kilkaset samochodów w tem wiele przybyło z zagranicy. Wyścigi odbyły się bez poważniejszego wypadku.

Sigma.

grał, jak było do przewidzenia, kpt. Kunciewicz w 1:16,2 i 7:08,2. Drugie miejsca zajęli: sap. Siemlewiec (1:27) i chorąż Pryszcz (8:12,9). — W biegu 100 mtr. na wznak zwyciężył mar. Benedek w 1:54,5. Bieg 200 mtr. st. klas. wygrał szer. Liechen w 3:40,2. — Poziom zawodów o mistrzostwo policji państwowej był dużo niższy od wojskowych. Wszystkie biegi wygrał tu bezkonkurencyjny przod. Trafił, uzyskując czas: na 100 mtr. 1:45,1, na 400 mtr. 8:30,8, na 1500 mtr. 35:38,4, na 200 mtr. klas. 3:57,9.

Skład reprezentacyjnej drużyny Polski na pływacki trójmecz słowiański do Belgradu. W przyszłym tygodniu jedzie do Belgradu na pływacki trójmecz słowiański (Jugosławia — Czechosłowacja — Polska) w dniach 27 i 28 bm. polska reprezentacja pływacka. Skład reprezentacji ustalono naępująco: 100 mtr. stylem dowolnym — Kunciewicz i Kott, 400 mtr. st. dow. — Kratochwila i Kunciewicz, 1500 mtr. st. dowolny — Kratochwila i Matysiak, 200 mtr. st. klasycznym — Jurkowski i Kotkowski, 100 mtr. na wznak — Schoenfeld i Trytko, sztafeta 4x200 mtr. — Kunciewicz — Kott — Matysiak — Kratochwila, skoki z wieży i trampoliny — Maertz i Hulanicki. Do zawodów kobiecych: 100 mtr. — Kajzerówna i Schoenfeldówna, 200 mtr. st. klas. — Kajzerówna, 100 mtr. na wznak — Kajzerówna i Schoenfeldówna, 40 mtr. — Kajzerówna. Skład drużyny water-polo: Lewicki (bramkarz), Kratochwila ew. Bitterman i (obrona), Trytko (pomoc), Schoenfeld, Matysiak, Bitterman II (atak). Definitywny skład drużyny water-polo zostanie ustalony po mistrzostwach water-polo, które odbędą się w dniach 20 i 21 bm. w Bielsku. Jako kierownik ekspedycji jedzie p. St. Facher.

Udział pływaków polskich w mistrzostwach Europy. W pływackich mistrzostwach Europy, które odbędą się w dn. od 1-4 września rb. w Bolonii, wezmą udział nast. pływacy polscy: Kunciewicz, Kratochwila, Hulanicki, Maertz i Kajzerówna.

Wyjazd wioślarzy na mistrzostwa Europy. We wtorek wyjechała z Warszawy ekspedycja Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, która weźmie udział w wioślarskich mistrzostwach Europy w dniach od 19 do 22 bm.

Wyjazd akademików do Włoch. W dn. 24 bm. jedzie do Rzymu reprezentacja akademicka, przyczem skład repr. lekkoatletycznej ustalono następujący: Weiss, Korolkiewicz, Kostrzewski, Rothert, Jaworski, Oldak, Malanowski, Górski, Kasperkiewicz, Rey, Trojanowski, Rzepka i Nowak. Poza tem jedzie czterech tenisistów (Czetwertyński, Warmański, Loth i Emchowiec) oraz wioślarska „osełka” AZS.

Z Koła Sportowego Głuchoniemych. W dniach 14 i 15 bm. odbyły się w Warszawie zawody sportowe głuchoniemych. W Polsce istnieje 6 klubów głuchoniemych, a mianowicie w Warszawie (dwa), w Łodzi, Bydgoszczy, Poznaniu i Lwowie. — Związek Sportowy Głuchoniemych zamierza na Igrzyska Głuchoniemych (Amsterdam, sierpień 1928) wysłać reprezentację złożoną z blisko 30 zawodników.

Niedzielne mecze Ligowe. W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi: W Warszawie Polonia — Łódzki K. S., w Poznaniu Warta — Warszawianka, w Krakowie Wisła — Legia, we Lwowie Pogoń — Ruch i Czarni — Jutrzenka, a w Łodzi Turysta — TKS.

Radjofon.

Piątek, 19 sierpnia:

Warszawa (1111) Godz. 12 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty. — Godz. 15. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny — Godz. 16'35. Komunikat harcerski. — Godz. 17. Audycja dla dzieci. — Godz. 17'50. Nadprogram i komunikaty. — Godz. 18. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: P. Pronikówna (śpiew), Włodzimierz Popowski (skrz.) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). — Godz. 19. Komunikaty PAT. — Godz. 19'15. Rozmaitości. — Godz. 19'35. Odczyt. — Godz. 20. Komunikat rolniczy — Godz. 20'30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. p. L. Dworakowski (skrzypce), p. Henryka Karska (śpiew), p. Jerzy Lefeld (akomp.).

Część I: 1) Cesar Cui: Uwertura do op. „Syn Mandaryna” — wykona orkiestra 2) Glazunow: Koncert skrzypcowy — wykona L. Dworakowski, 3) a) Rmskij Korsakow: „Gdy słowik kocha różę pąk”, b) Rachmaninow: 1. Bez, 2. Wiosenne wody — odśpiewa p. H. Karska.

Część II: 4) Weber: Uwertura do op. „Jubel” — wykona orkiestra S. Weber: Aria z op. „Wolny Strzelec” — odśpiewa p. H. Karska. 6) Berlioz: Menuet i marsz „Rakoczy” z „Potępienia Fausta” — wykona orkiestra.

Godz. 22. Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty.

Sport.

Pływackie mistrzostwa armii i policji państwowej. Jednocześnie z zawodami o mistrzostwo Polski odbyły się na pływali AZS, zawody o mistrzostwo armii i policji państwowej. Drugie z rzędu zawody o mistrzostwo armii wykazały i tu obrzy-

mi postęp, przedewszystkiem w kierunku racjonalnego postawienia tego sportu w wojsku. Aczkolwiek poziom zawodników był bardzo jeszcze nierówny, to jednak osiągnięte wyniki są najzupełniej zadowalające. Biegi na 100 i 400 mtr. st. dow. wy-

SPRAWY NAFTOWE.

Realizacja ważnego problemu.

(Organizacja badań i kontroli materiałów używanych w przemyśle naftowym*)

PROBLEM MATERIAŁOWY W PRZEMYŚLE NAFTOWYM.

Sprawa poddania materiałów używanych w przemyśle naftowym szczególnej kontroli i badaniom była przedmiotem dyskusji od lat kilkunastu w sferach technicznych i handlowych przemysłu naftowego i u władz górniczych. Przemysł zapatrywał się na powyższą kwestję głównie z gospodarczego punktu widzenia, z jednej strony z racji poważnego udziału wydatków na materiały w ogólnych kosztach ruchu, z drugiej strony z powodu wielkich strat, spowodowanych użyciem niewłaściwych materiałów i powstałych stąd wypadków (zagwożdżeń), specjalnie dotkliwych w kopalnictwie naftowym. Władze górnicze podzielały gospodarczy punkt widzenia przemysłu, zwracały w dalszym ciągu uwagę na wynikającą z racji przepisów górniczo-policyjnych i ustawy naftowej kwestię bezpieczeństwa ruchu i mienia wybitnie zagrożoną przez zastosowanie nieodpowiednich materiałów.

Może nigdy tak jak w ostatnich czasach kwestia materiałowa w przemyśle naftowym nie wymagała troskliwej opieki z jednej strony z racji kryzysu, jaki ma nasz przemysł do oparowania, z drugiej z racji większych wymogów natury technicznej, którym powinny odpowiedzieć materiały. Niestety dzieje się przeciwnie, zamiast ku lepszemu, idziemy ku gorszemu. Nie uważamy za stosowne dyskutować tych wszystkich przyczyn, których następstwem był obecny stan rzeczy, w każdym razie należy uważać za jedno z najważniejszych wskazań przemysłu naftowego, właśnie z punktu widzenia

gospodarczego, pracę nad rozwiązaniem kwestii materiałowej.

Pracę tę należy zrozumieć więc jako 1) idącą w kierunku dostosowania i doboru materiałów do rzeczywistych warunków pracy, danego urządzenia czy narzędzia, a więc unormowania jego własności, 2) wiążącą się organicznie z racjonalną organizacją produkcji, sumienną kontrolą i badaniem zakupowanego produktu, 3) dążeniem do zastosowania jak najracjonalniejszej przeróbki.

Byłoby błędem twierdzić, jakoby nie w tym kierunku nie zrobiono, w całym szeregu wypadków jest prowadzona praca według powyższych zasad, ciesząca się zależnie od uzdolnienia, środków i wytrwałości dużymi rezultatami. Niestety o ile brak nam w przemyśle dzielnych i wytrwałych techników, o tyle zawodzi równie ważny argument, środki, a więc potrzebne urządzenia. Stąd też praca ta nie mogła mieć i nie może mieć w specjalnych warunkach panujących w przemyśle naftowym, charakteru skoordynowanej, a więc i tem skuteczniejszej akcji.

Stąd też ustawicznie kielkowała w przemyśle myśl utworzenia instytucji, która zaopatrzona w potrzebne urządzenia, ufundowane przez dobrowolne opodatkowanie się całego przemysłu, zajęłaby się powyższymi kwestiami. Niestety i ta forma okazała się w dzisiejszych warunkach nierealna, może nie tyle ze względu na trudności finansowe, ile ze względów wewnętrzno-organizacyjnych naszego przemysłu.

STACJA DOŚWIADCZALNA.

Władze górnicze, które w całym szeregu wypadków występowały z twórczą inicjatywą w przemyśle, opierając się z jednej strony na przedłożeniach sfer technicznych przemysłu naftowego i wybitniejszych jego kierowników, a z drugiej nie mogąc tolerować obecnego stanu rzeczy z racji obowiązków, jakie nakłada na nie Ustawa naftowa i przepisy policyjno-górnicze, po przeprowadzeniu pertraktacji z Mechaniczną Stacją Doświadczalną Politechniki Lwowskiej, dały realne podstawy do akcji w kierunku przeprowadzenia racjonalnej kontroli materiałów przez wydanie okólnika, w którym zarządza poddanie obowiązkowym badaniom i kontroli tych wszystkich materiałów, które zagrażają bezpieczeństwu robót kopalnianych oraz mogą spowodować szkodliwe dla ogółu oddziaływanie kopalni.

Według powyższego okólnika Okre-

ZADANIA STACJI.

Mechaniczna Stacja Doświadczalna po przyjęciu od Władz Górniczych uprawnień celem jaknajlepszego wywiązania się z przyjętych na się obowiązków, zorganizowała Oddział Badań i Kontroli materiałów wiertniczych, z siedzibą w Lwowie i w Borysławiu, stawiając mu za zadanie:

1) Ogólną ewidencję i statystykę zakupionych i zużytych przez przemysł naftowy materiałów.

2) Normowanie własności materia-

*) Na podstawie sprawozdania Oddziału badań i kontroli materiałów wiertniczych Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej.

łów i techniczną kontrolę jakości dostarczanych produktów.

3) Fachową pomoc w kierunku racjonalizowania technologicznej przeróbki materiałów, przez instalowanie w Borysławiu laboratorium technologicznego i metalograficznego, zaopatrzonego w potrzebne urządzenia i aparaturę, przez organizowanie kursów praktycznych dla kowali, spawaczy, hartowników i t. p.

4) W miarę możliwości i posiadanych środków popieranie i organizowanie pracy badawczej nad zagadnieniami technicznymi, wiążącymi się z działalnością instytucji na terenie przemysłu naftowego.

Od chwili utworzenia Oddziału ba-

dań i kontroli materiałów wiertniczych minia dwa miesiące. Okres ten jednak będąc okresem wybitnie organizacyjnym, dostarczył równocześnie dużo materiału z zakresu właściwych badań, a tem samem umożliwił stwierdzenie obecnego stanu rzeczy i wyciągnięcie odpowiednich wniosków.

Jedną z najważniejszych kwestyj była kwestia lokalu w Borysławiu. Została ona załatwiona w sposób pomysłowy, dzięki życzliwemu stanowisku

DOTYCHCZASOWA DZIAŁALNOŚĆ STACJI.

Jedną z pierwszych czynności Stacji Doświadczalnej było rozpoczęcie pracy w kierunku opracowania Norm dostawy i odbioru poszczególnych materiałów wiertniczych. Praca wymagała przeprowadzenia wielkiej ilości prób, analiz i doświadczeń. Podzielono ją więc na trzy etapy: 1) stał na świ-dry i nożyce, 2) liny, 3) rury wiertnicze. Dotychczas zostały ustalone normy dla materiałów ad 1), na podstawie kilkuletnich obserwacji M. St. D., i po przeprowadzeniu szczegółowych dyskusji ze sferami technicznymi indywidualnie i w Stowarzyszeniu Inżynierów. Rzecz jasna, że nie mogą one pozostać bez zmiany i w interesie postępu powinno być co pewien okres czasu uzupełniane w miarę uzyskiwanych doświadczeń. W dalszym ciągu również na podstawie porozumienia się z interesowanymi czynnikami, a w szczególności korzystając z dotychczasowej pracy w tym kierunku Biura technicznego Fmy Premier przy jaknajwyższym poparciu teje, zamierzeń Stacji Doświadczalnej, opracowano projekt norm odbioru dla lin, rozsyłając go zainteresowanym, celem zasięgnięcia opinii. Opracowaniem norm dla rur wiertniczych zajął się Komitet normalizacyjny dla rur wiertniczych, z którym Stacja Doświadczalna pozostaje w żywym kontakcie i którego prace znajdują się już w ostatnim stadium wykończenia.

Celem umożliwienia jak najdokładniejszej ewidencji i kontroli materiałów, a równocześnie statystyki, założono księgę ruchu materiałów, prowadzone w sposób bardzo szczegółowy. Podstawą tej, że się tak wyrażymy, buchalterii materiałowej jest księga główna, w której jest prowadzona ewidencja zgłaszanych materiałów poszczególnych firm naftowych, przy czem każda firma ma swoje konto, każdy materiał swoją pozycję. Poza tem jest prowadzona druga księga, w której następuje ewidencja materiału według dostawcy. Firma naftowa po otrzymaniu materiału zamówionego według Norm Mech. St. Dośw. zgłasza go osobną do tego celu przeznaczoną pocztówką. Po pobraniu próbki przez funkcjonariusza Stacji i po przeprowadzeniu badania, wypełnia się osobny druk t. zw. Poświadczenie kontroli, który zawiera wynik badania z końcową formułą, orzekającą ogólnie: materiał odpowiada normom, materiał nie odpowiada normom, materiał częściowo odpowiada normom, dopuszczalne dobranie próbek, materiał próbny. Osobny regulamin ułożony na podstawie przyjętych zwyczajów w technice odbioru określa szczegółowo kryteria, jakimi kieruje się przy kwalifikacji materiału. Do poświadczenia kontroli dołącza się szczegółowy protokół badania, co ma na celu z jednej strony wykazanie słabości w sposób dosadny ewent. błędów materiału, z drugiej ułatwienie i orientację dla warsztatu i kopalni w traktowaniu względnie w przeróbce badanego materiału.

Na tym samym arkuszu, na którym jest umieszczone poświadczenie kontroli, znajdują się rubryki określone ogólnie

Kierownictwa Stacji Geologicznej, która odstąpiła na ten cel potrzebny lokal w budynku Stacji Geologicznej. Wobec konieczności przeprowadzenia adaptacji powyższego lokalu na cele laboratorium, Mechaniczna Stacja Doświadczalna zainstalowała tymczasowo swe biuro w budynku Ski Akc. Gazolina, co było możliwe dzięki bezinteresownej pomocy Ski Akc. Gazolina i Stowarzyszenia Inżynierów Przemysłu Naftowego.

nie „ruch materiału“, w których wpisuje się dalsze dane i obserwacje, odnoszące się do materiału w związku z jego przeznaczeniem i pracą na kopalni, stanowiące cenny materiał porównawczy. Stacja doświadczalna względnie jej Oddział w Borysławiu posiada oprawione w książki wtórnik poświadczeń kontroli, ugrupowane według rodzaju materiału, uzupełniając co pewien okres czasu rubrykę ruchu materiału i obserwacji, uzgadniając ją z notatkami i raportami kopalni.

Materiał z chwilą gdy przeszedł przez badanie kontrolne znajduje się więc nie tylko w ewidencji, ale pod ciągłą obserwacją. Rzecz jasna, że stosunkowo mała ilość próbek, badana przy kontroli, daje tylko prawdopodobieństwo, że reszta materiału nie sprawi nam niespodzianek. Poza tem w wielu wypadkach mogą zachodzić przyczyny, obniżające czas pracy materiału niezależnie od niego. W wielu wypadkach przy materiałach próbnych będziemy oczekiwali ostatniego i najważniejszego słowa od praktyki. Wpływa stąd konieczność uzupełniania obserwacji dodatkowymi badaniami przeróbki względnie warunków pracy i co jest bardzo ważnym, określeniem wpływu powyższych czynników na czas pracy materiału. Zrozumiałem jest, że powyższe badania należą do obowiązków Stacji dla materiałów, które przeszły przez jej kontrolę. Stąd też w szeregu wypadków przeprowadzono już badania tego rodzaju.

Inaczej będzie się przedstawiać organizacja kontroli względnie odbioru materiałów, które z racji swego wykonania i wymiarów nie nadają się do odbioru na miejscu przeznaczenia, ale muszą być odebrane w wytwórni. Są to przede wszystkim rury, których odbiór dokonywał się dotychczas niemal z reguły w sposób niefachowy, często zaś odbiór nieuspektywniano wogóle i dopiero przy użyciu kopalni okazywały się ujemne skutki tego stanu rzeczy. W tym wypadku Mech. Stacja Doświadczalna wydeleguje po ustaleniu definitywnym norm odbioru swoich urzędników do huty, którzy będąc odpowiednio przygotowani, będą dokonywać szczegółowego i fachowego odbioru. Zadaniem laboratorium Stacji Doświadczalnej będzie wówczas wyłącznie przeprowadzanie badań materiałów zawodzących w użyciu celem ustalenia przyczyny tegoż, co już obecnie dla szeregu wypadków jest uskuteczniane.

Mechaniczna Stacja Doświadczalna P. L. przeprowadziła badania kontrolne materiałów niemal wszystkich wytwórni, wprowadzonych w przemyśle naftowym, odnośnie do materiałów, dla których zostały już wydane normy, poza tem przeprowadzono szereg badań własnych i zleconych materiałów nieunormowanych jeszcze. Użytkownik materiał, który pozwoili nam na zorientowanie się w obecnym stanie kwestii materiałowej przemysłu naftowego, będzie przedmiotem szczegółowej publikacji w „Przemyśle Naftowym“.

LABORATORJUM W BORYSLAWIU

W dalszym rozwinięciu swego programu pracy czyni Mechaniczna Stacja Doświadczalna starania, idące w kierunku uruchomienia Laboratorium w Boryslawiu. Będzie to skutecznie częściowo przez przeniesienie niektórych zbędnych we Lwowie urządzeń do Boryslawia, częściowo przez instalowanie i zakupno nowych. Pomieści jest nadzieja na uzyskanie od Rządu subwencji względnie pożyczki na cele rozbudowy Stacji, stąd też należy przypuszczać, że sprawa Laboratorium w Boryslawiu zostanie w względnie szybkim tempie zrealizowana.

Na zakończenie należy nadmienić, że dotychczasowa praca Stacji Doświadczalnej, jak też i jej wyniki zostały umożliwione dzięki nadzwyczaj przychylnemu stanowisku Dyrekcji firm naftowych, które w swoim dobrze zrozumianym interesie popierają działalność Stacji, jak też i współpracy sfer technicznych przemysłu naftowego.

Zatarg o naftę rosyjską.

Moskwa, 10 sierpnia. (PAT) Zinniew, jako przewodniczący syndykatu naftowego, oświadczył, iż liczba kontrahentów syndykatu naftowego w Europie i na wschodzie rośnie coraz bardziej. We Francji, Niemczech i we Włoszech kupują naftę sowiecką. Syndykat naftowy otrzymał n. p. zamówienie od francuskiego ministerstwa marynarki; równocześnie toczą się rokowania z firmami francuskimi i niemieckimi co do stworzenia mieszaniny towarzystw dla handlu naftą sowiecką; z udziałem kapitałów zagranicznych; również toczą się rokowania z Vacuum Oil Comp. i Standard Oil Comp. w Nowym Jorku, które sprzedają naftę sowiecką na wschodzie, celem popierania się wzajemnego na różnych polach pracy.

Nowy Jork, 10 sierpnia. (PAT) W przemyśle naftowym grożą poważne międzynarodowe awantury. Jak wiadomo, niedawno ogłosiła „Standard Oil Comp. of New Jersey“, że z sowietami nie wznowi żadnych handlowych stosunków, dopóki nie będą zapłacone odszkodowania amerykańskim właścicielom rosyjskich źródeł naftowych. „Standard Oil Comp. of New York“ oraz „Vacuum Oil Comp.“ natomiast w dalszym ciągu kupują naftę sowiecką. Sytuację zaostriżyło oświadczenie sir Henryka Deterdinga, prezydenta angielskiej „Royal Dutch Shell Co“, który twierdzi, że samolubna polityka dwóch wyżej wymienionych firm nie tylko sprzeczną jest z zasadami ludzkości i uczciwości handlowej, ale grozi amerykańskiemu przemysłowi naftowemu, i tak cierpiącemu na hyperprodukcję, wykluczeniem go z rynków międzynarodowych przez zastąpienie jego produktów produktami sowieckimi.

„Royal Dutch Shell“ wobec prosowieckiego stanowiska „Standard Oil Co of New York“ i „Vacuum Oil“ zamierza wtargnąć na europejskie i wschodnie rynki, będące dotychczas domeną tych dwóch firm. Walter Taegle, prezes „S. O. of New Jersey“ bawi obecnie w Europie celem zapobieżenia ewentualnej wojnie naftowej anglo-amerykańskiej.

Trzeba jeszcze dodać, iż wszystkie trzy kompanie amerykańskie, mimo rozbieżności ich polityki, są „kontrolowane“ przez rodzinę Rockefellerów.

Kronika naftowa.

— Oplaty za dozór kotłów. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu dnia 2 lipca 1927 r. zmienia brzmienie par. 7 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu dn. 2 grudnia 1921 r. „Oplatę wnosi się w ciągu dwóch miesięcy od dnia doręczenia wezwania do kasy w wezwaniu wymienionej. Oplaty nie wniesione we wskazanych terminach będą ściągane drogą administracyjną za pośrednictwem organów gminnych z doliczeniem na rzecz Stowarzyszenia Dozoru Kotłów kary za

zwłokę w wysokości 2 proc. za każdy miesiąc zwłoki, licząc część miesiąca ponad 15 dni za cały miesiąc. Na pokrycie kosztów przymusowego ściągnięcia urzędy gminne pobierają na rzecz swoją od płatnika 5 proc. od sumy zaległej, jednak nie mniej jak 5 złotych z doliczeniem rzeczywiste poniesionych koniecznych kosztów tego ściągnięcia“.

— Nowa kopalnia. Ska Akc. „Galeja“ rozpoczęła na terenie „Horodyszcze“ w Mraźnicy montowanie szybu Nr. IX.

— Pożar szybu. Dnia 9 bm. uległ pożarowi szyb „Pax“ w Tustanowicach, który produkował ostatnio około 3 cysterny ropy dziennie.

— Produkcja ropy w zagłębiu boryslawskim wyniosła w lipcu 4243 cysterny zwiększyła się zatem w porównaniu z produkcją w miesiącu czerwcu o 103 cysterny.

— Z amerykańskiego rynku naftowego. Nowy Jork, 11 sierpnia. Nafta za gallon w centach. Ropa za beczkę po 42 gallon w dol.: nafta Standard White 16 15, w beczkach 12 i trzy czwarte, ropa Pensylwania 2.35—2.65, Mid Continental 1.22. — Nowy Jork, 11 sierpnia. Terpentyna loco Nowy Jork 58 i pół, loco Savannah 52 i pół centów za gallon. — Nowy Jork, 12 sierpnia. Nafta za gallon w centach: ropa za beczkę po 42 gallon w dol.: nafta Standard White 16 15, w beczkach 12 i trzy czwarte, ropa Pensylwania 2.35—2.65, Mid Continental (33.0/33.9 Be) 1.22. — Nowy Jork, 12 sierpnia. Terpentyna loco Nowy Jork 58, loco Savannah 52 centów za gallon. — (A. W.).

— Nafta rosyjska. Z Londynu donoszą, że dyrektor Tow. naftowego „Standard Oil New Jersey“ Teagle wyjechał w dniach najbliższych do Berlina, aby odbyć tam konferencję z przedstawicielami sfer finansowych i naftowych, poczem powróci do Londynu, gdzie finalizować będzie rokowania z Tow. „Royal Dutch“. Podróż dyr. Teagle'a ma na celu utworzenie wspólnego frontu przemysłowców naftowych Europy, celem przeciwstawienia się konkurencji nafty sowieckiej.

— Produkcja ropy w Stanach Zjednoczonych. Według danych American Petroleum Institute przeciętna produkcja ropy naftowej w Stanach Zjednoczonych w ub. tygodniu wyniosła dziennie 2,577,000 beczek wobec 2,586,000 beczek w tygodniu poprzednim, oraz 2,038,000 beczek w tymże czasie roku ub. (A.W.).

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 18 sierpnia. (Tel. wł.)— Popyt na dewizy normalny. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.91 i pół.

Rubel złoty 4.72.

Tendencja na akcje naogół utrzymana, obroty małe.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 18 sierpnia. (Tel. wł.)— Londyn 43.50, Berlin 46.75—47.15, Berlin (wypłata na Warszawę) 46.85—47.05, Berlin (wypłata na Poznań) 46.85—47.05, Gdańsk 57.63—57.77, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 57.56—57.77, Wiedeń (czeki) 79.14—79.42, Zurych 58.0.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 18 sierpnia. (Tel. wł.)— Wytwórnia chemiczna 1.05, Cegielski 42.50.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 18 sierpnia. (Tel. wł.)— Londyn 4.86 i jedna ósma, Paryż 3.92, Bruksela 13.92 i jedna czwarta, Rzym 5.45 i pół, Madryt 16.92, Berno 19.28 i trzy czwarte.

ZBOŻE.

Lwów, 18 sierpnia.

Podaż pszenicy dorównywała popytowi, natomiast w życie i owsie zaobserwowano powyżej popytu, w ślad zatem ceny nieco zniżkowe.

Dla innych artykułów brak zainteresowania.

Tendencja nadal zniżkowa.

Uspokojenie spokojne

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica dworska nowego zbioru dostawa do 3 dni 43'25—44'00, żyto nowego zbioru do stawa do 3 dni 36'50—37'00, jęczmień: przedmiałowy 32'25—33'25, owies nowy 28'50—29'50, kukurudza rumuńska 31'00—31'50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 18 sierpnia.

Kurs dolara zł. 8'90 i pół do 8'91, tendencja, nieco mocniejsza.

Giełda walutowo-dewizowa bez rynn. Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie na dzień dzisiejszy określony został na 172'30 zł.

Gram złota na dzień dzisiejszy 5,9351 zł. Bank Polski płać: efektywno dolary zł. 8'88, Nowy Jork zł. 8'91, funt ang. zł. 43.38, frank szwajc. 172'07 zł. lir włoski zł. 48'47, guld holend. 357'65, kor. norweska zł. 231'40, szyl. austr. 125'67 zł., mark.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w tys. złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII 1926
4'00	5.000	100	0'66
—	6.000	100	0'12—0'13
—	3.000	—	0'03
1'00	—	100	103'00
10'40	6.250	100	101'00—103'00
0'50	3.000	—	4'60
—	900	10	0'27
—	—	—	2'00—2'10
—	—	—	0'15
4'00	1.800	20	23'60
—	220	—	17'20
—	2.000	100	17'00
0'05	—	—	0'48
—	2.625	—	33'00
0'04	2.500	10	0'28
0'32	750	25	3'00
—	—	—	1'10
—	500	—	0'20
—	—	—	0'35
—	—	—	2'70
2'50	5.000	25	17'25
2'00	7.500	100	11'50
—	—	—	49'25—49'50

Akcje kotowane

18 sierpnia	16 sierpnia	12 sierpnia
Bank Hipoteczny	1'10	—
Bank Przemysłow.	0'19 1/2	—
Bank Ziem. kred.	—	—
Browary	—	135'00
Chodorów	—	145'50—146'00
Chybie	—	6'20—6'15
Cmielów	—	0'30
Lokomotywy	—	0'32
Gafota	—	—
Gazolina	—	36'00
Gazy Wschodnie	—	27'00—27'25
Gorka	—	—
Niemojowski	1'45	1'43
Olkos	—	—
Parowozy	0'75	—
Pezet	—	—
Polsk.	—	—
Polska nafta	—	—
Rakszawa	—	—
Siersza gór.	6'00	—
Tespy	—	—
Zieleniewski	—	—
5% państ. poz. kon.	61'50	—

Akcje niekotowane

18 sierpnia	16 sierpnia	12 sierpnia
Cegielski	—	39'00
Elektrosan	—	—
Foresta	—	—
Gazy Zachodnie	—	1'40
Gazociąg	—	—
Jaworzno (po 25)	—	20'70—20'80
Len	—	0'22—0'24
Lesienice	—	—
Olkosz	—	0'65
Pol. Przem. Nafi.	—	—
Przeworsk okaz.	—	—
Przeworsk imien.	—	—
Radziwiłł	—	—
Schön	—	—
Bank Polski	—	142'00
Pol. Przem. Naft.	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'88—8'90.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Waluty i dewizy	Wzrost	Spadek
Dolar meryk.	8'88	8'93
Nowy Jork	8'91	8'93
Dolar kan.	8'88	8'93
Funt angielski	43'37	43'37
Fr. szwajcarski	172'03	172'03
Fr. francuski	34'90	34'90
Fr. belgijski	24'78	24'78
Marka niem.	211'65	211'65

Gram złota	Spadek	Wzrost
Dolar	8'93	8'93
Dukat	20'38	20'38
Gulden hol.	3'58	3'58
Funt angielski	43'38	43'38
Funt turecki	39'16	39'16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary ameryk.	Spadek	Wzrost
Sztokholm	—	—
Belgia	124'91	124'92
Belgrad	—	—
Bukareszt	—	—
Holandia	398'48	398'48
Kopenhaga	—	—
Londyn	43'48	43'48
Nowy Jork	8'93	8'93
Paryż	35'05	35'15
Praga	26'51	26'57
Szwajcaria	172'45	172'45
Wiedeń	125'98	125'98
Włochy	48'77	48'90

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Paryż	Spadek	Wzrost
Londyn	25'21	25'21
Nowy Jork	8'93	8'93
Belgia	124'91	124'92
Wiedeń	125'98	125'98
Hiszpania	87'67	87'67
Holandia	398'48	398'48
Berlin	123'35	123'35
Wiedeń	125'98	125'98
Sztokholm	139'20	139'20
Oslo	134'60	134'60

Tendencja: wyskakująca.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy Jork	Spadek	Wzrost
Holandia	12'13	12'13
Francja	124'04	124'04
Belgia	124'91	124'92
Włochy	48'77	48'90
Niemcy	20'44	20'44
Szwajcaria	172'45	172'45

GIEŁDA PARYSKA.

Londyn	Spadek	Wzrost
Nowy Jork	25'21	25'21
Belgia	124'91	124'92
Hiszpania	87'67	87'67
Włochy	48'77	48'90
Szwajcaria	172'45	172'45

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Amsterdam	Spadek	Wzrost
Belgrad	124'91	124'92
Berlin	123'35	123'35
Bukareszt	124'91	124'92
Budapeszt	124'91	124'92
Holandia	398'48	398'48
Kopenhaga	—	—
Londyn	43'48	43'48
Madryt	119'80	119'80

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 sierpnia 1947 (Pat).		
Papiery procentowe:		
5% poz. zlot.	10% poz. kol.	103-
4% poz. dol.	5% poz. konw.	103-

Papier procentowy.

Bank Polski	Spadek	Wzrost
Bk. Dysk. warsz.	132'00	132'00
Bk. Handl. warsz.	137'50	137'50
Pol. sk. Przem.	—	—
Bk. Zachodni	—	—
Bk. Zw. sp. Zar.	85	85
Nijewski	—	—
Polsk.	—	—
Spies	—	—
Elektryczność	—	—
Ska i światło	—	—
Chodorów	—	—
Czersk	—	—
Cegielnia	—	—
W. i. F. Cukr.	5'00	5'00
Fifley	—	—
W. i. R. Wegla	95'50	95'50
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	49'50	49'50
Cegielski	40'50	40'50

Tendencja: ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Pol. Bk. Przem.	Spadek	Wzrost
Bk. Hipoteczny	—	—
Pow. Bk. Kred.	—	—
Bk. Matopolski	—	—
Bk. Komercyjny	—	—
Bk. Handlowy	—	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	—
Z. B. K.	—	—
Tohan	17'75	17'75
Pharma	1'40	1'40
Zieleniewski	20'25	20'25
Cegielski	—	—
Trzebn. Zel.	—	—
Parowozy	—	—
Niemojowski	1'30	1'30
Siersza górnicza	40'50	40'50

Tendencja: niejednorodna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Skoda	Spadek	Wzrost
Siersza	4'80	4'80
Zieleniewski	16'30	16'30
Fanto	8'90	8'90
Karpacz	31'40	31'40
Galeja	99'00	99'00
Schödnica	9'40	9'40

WSKAZNIKI GOSPODARSTWA.

Lwów, 16 sierpnia	
Dolar, kurs oficjalny	Zł. 8'88
Dolar, kurs prywatny	8'88—8'90
Złoty w Zurychu	55'00
Frank zloty	Zł. 172'89
Gram złota	5'92
Kilogram chleba	0'72
„ mięsa wot.	2'80
„ cukru	1'50
Cetnar żyta	48'50
Tona węgla górnośl.	55'90
Wskaznik kosztów utr.	234'06
Bezrobotnych	132'836
Złotych w obiegu	Zł. 1,121,413,830
Z tego banknotów	727,513,000
„ bilonu	393,900,000
Stopa dyskontowa	8'00%



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

39 MORGÓW pola w Dolinie sprzedam. Zgłoszenia pod „Dolina” do administracji. 7863

FIRMA eksportowa kupuje każdą ilość debiny. Zgłoszenia pod „Dębina” do administracji Słowa Polskiego 7886

DEREN do smażenia i na nalewki 10 zł., pomidory, gruszkę, siłki 9 zł., miód pszczoły 18 zł. w pięciokilowych opakowaniach franko za zaliczką wysłać odwrotnie Sal. Salzer, Zaleszczyki. 7890

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawie od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 15-48. 7471

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolicka, Kopernika 1 7558

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. — Gorówka, Nowacki, Piłsudskiego 17. 7819

DOM-WILLE sprzedam. Wolne 5 pokoi, przynależności, stonice, ogródek, komfort. Świętokrzyska 5, popołudniu. 7848

FUTRA wszelkie najsolidniej wykonuje Pracownia Futra Karola Schürera, Senatorska 10, boczna Romanowicza. 7702

MEBLE NA RATY!

Znana firma MÜNZER — REJTANA 4. 746 poleca

sympialne, ładne, salony i urządzenia biurowe.

HARMONJUM amerykańskie 18 rejestrowe cztero głosowe sprzedam, ewentualnie zamienię na pianino, Kolesza, Sykstuska 10. 7878

LICHTA główny magazyn pończoch 22, (obok Teatru Wielkiego) poleca trwałe modne pończochy, rekawiczki itp. „Janio”. 7930

SAMOCHOZ ciężarowy 3-5 t. marki „Packard” w dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia pod „Dobry” do administracji Słowa Polskiego. 7917

Po 7 zł. przerabia
Koldry, Materace
K. SKIBIŃSKI, Lwów Kopernika 4
tylko naprzeciw Szkowrona. 7733

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: kucharki, bony, gospodynie dworskie, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę młostową, dworską, restauracyjną. 7777

OGRODNIK zonaty, specjalista szkółkowiec i hodowca róż, znający również hodowlę warzyw, kwiatów i nasion poszukuje posady. Zgłoszenia do księgarni B. Połomickiego, Lwów, Chorażczyzna „Dla handlowca”. 7854

KANDYDAT notarialny z prawem substytucji z wieloletnią praktyką obejmie posadę. Zgłoszenia do administracji dla okaziciela legitymacji Nr. 4834. 7850

DOBRA kucharka, wiek średni, poszukuje posady do kuchni, może być do wszystkich list do admin. Słowa pod „Solidna”. 7923

PANNA z kursu buchalterji pisząca na maszynie bardzo pilna i pracowita poszukuje jakiegokolwiek posady na skromnych warunkach. Na żądanie może złożyć 200 zł. kaucji, Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Praktykantka”. 7927

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

PANNA pisząca na maszynie poszukiwana przez poważną instytucję. Znajomość języka angielskiego konieczna, stenografia polska pożądana, lecz nie konieczna. Znajomość stenografji angielskiej byłaby uważana za znaczną kwalifikację. Oferty pod „Zdolna siła” do Biura ogłoszeń Brücka Kościuszki 2. 7880

POSZUKUJE się od 1 września b. r. na wieś do dworu dobrej kucharki, która zarazem musi zaimować się gospodarstwem a to: drobiem, trzodą chlewną i mleczarnią, oraz umieć prasować. Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem: Przemyśl, skrytka pocztowa Nr. 27. 7825

ADWOKAT Dr. Krokowski, Czortków, poszukuje początkującego koncypianta Polaka, warunki wedle umowy. 7853

SALDO koncista dobrze połączony, fachowo uzdolniony zostanie natychmiast przyjęty do większego przedsiębiorstwa we Lwowie. Pierwszeństwo poprzednio w podobnym zawodzie zajęci. Podania pisemne z dokładnym opisem życiorysu należy złożyć do 22 bm. pod „Saldo koncista” do Biura Sokołowskiego. 7910

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

„INFORMATOR”, Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje: mieszkania, różne pokoje, zaraz wynajmie. Wille, kamienice z wolnym mieszkaniem kupi. 7778

Poszukuję umieszczenia dla ucznia V kl., przy inteligentnej polskiej rodzinie, z opieką rodzicielską, w pobliżu VIII gimnazjum we Lwowie.

Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Uczeń V”. 7824

WYNAJME zaraz pokój umeblowany dla pań, może być i dla 2, Antoniego 5, l. p. 7752

KUPUJ u ZRODŁA!

PONCZOCHY rekawiczki, skarpetki, trykotarze, bieliznę damską

najkorzystniej nabędziesz w specjalnym magazynie

B. Wójcikiewicz i Ska, Lwów -- Halicka 19.

W Zapasy wielkie. 22

6542

Ceny najniższe. 22

ROLNICY SZTUCZNE NAWOZY

TOMASZYNA * SUPERFOSFAT *

▼ AZOTNIAK ▼

SOLE POTASOWE KRAJOWE STASSFURTSCHE

▲ SIARCZAN AMONU ▲

MACZKI KOSTNE * SALETRA *

▲ USPULUN ZELIO ▲

JÓZEF KARRACH Lwów, Kościuszki 18.

TEKNIKI, ROZCZENIA WYSYŁAM BEZPŁATNIE.

CERTAN

niszczy radykalnie pluskwy i zabija pasorzyty zwierząt domowych

ZELIO

pasta i ziarna, zupełnie pewne środki do tępienia szczurów i myszy. 6963

Żądać w aptekach, drogeriach, Syndykatach i Spółdzielniach rolniczych jedynie tych preparatów. W braku tychże na miejscu zwrócić się do firmy:

JÓZEF KARRACH
Lwów, Kościuszki 18.

KONKURS

na posadę inspektora leśnictwa przy Komitecie Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie.

Kandydat winien się wykazać:

1. Dyplomem inżyniera leśnictwa lub świadectwem złożenia rządowego egzaminu na samoistnego gospodarza lasowego.
2. Świadectwami praktycznego wykonywania zawodu najmniej przez pięć lat.
3. Metryką urodzenia.
4. Curriculum vitae.

7554

Pobory będą zależne od umowy. Podania z opisami dokumentów, których się nie zwraca, należy wnieść do Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie, ul. Kopernika 20 do dnia 31 sierpnia 1927 r.

KONKURS.

Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie oddaje w rb. do wykonania P. P. mierniczym przysięgłym prace pomiarowe związane ze scaleniem gruntów przysiółka „Kozówka” w gm. kat. Plebanówka, pow. Trembowla o obszarze 362 ha.

Szczegółowe warunki konkursu na wykonanie tychże prac są do przejrzania:

- a) w Ministerstwie Reform Rolnych w Warszawie,
- b) w Kole inżynierów mierniczych przy stow. tech. w Warszawie,
- c) w Wydziałach tech. O. U. Z. Lwów i Kraków,
- d) w Powiatowych Urzędach Ziemskich w Małopolsce,
- e) w Izbie Inżynierskiej we Lwowie.

Ostateczny termin składania ofert upływa 1/IX. br.

7924

Prezes: Dr. Stanisław Orzechowski m. p.

Wydział powiatowy w Trembowli ponownie podaje do wiadomości, że odda w przedsiębiorstwo

budowę elektrowni powiatowej

o popędzie cieplnym w Trembowli, ewentualnie o popędzie wodnym w Janowie. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 31 sierpnia 1927 r. Plany do przegłędnięcia u W. Pana Prof. Politechniki Lwowskiej Dra inż. Stanisława Fryzego we Lwowie ul. Tarnowskiego 1. 96. Wydział powiatowy zastrzega sobie wolny wybór między oferentami.

Z Wydziału Powiatowego.

Komisarz rządowy:

Starosta: (podpis nieczytelny).

7925

POSZUKUJE francuzki na mieszkanie z utrzymaniem. Pożądana znajomość angielskiego. Zgłoszenia Półtackiego 48, prawy parter. 7859

MIESZKANIA 3 pokojowego ile możliwości z komfortem, rodzina spokojna i bezdzietna, bez pośrednictwa za czynszem z góry poszukuje. Zgłoszenia: Burnatowicz, Kosynierska 6, boczna Kadeckiej. 7843

Z LUB 3 uczniów szkół średnich znajdzie umieszczenie przy inteligentnej rodzinie, opiekę, pomoc w nauce zapewnioną. Wiadomość ul. Na Skałce 5, II p. drzwi 6 (boczna Zybkiewiczza). 7879

BEZDZIEDNI poszukują 2 pokoje z łazienką przy spokojnej rodzinie. Jeden pokój umeblowany. Zgłoszenia do administracji okazicielowi kwitu inseratowego. 7894

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Wozny”. 3017

OFICER poszukuje porządnego pokoju z osobnym wejściem i przynależnościami. kpt. Ochocki, Szostowo Artylerji, Wałowa 16, Tel. 2218. 7912

POKÓJ słoneczny, umeblowany, dzielnica IV. solidnemu panu katolikowi wynajmę. Wiadomość z grzeczności Halicka 20 l. p. magazyn kapeluszy. 7909

2-3 pokoje, kuchnia, komfort, Czynsz dwuletni z góry poszukiwane natychmiast. Zgłoszenia „Profeur” do biura ogłoszeń „Postęp”, Zybkiewiczza 5. 7906

LOKAL biurowy 2 do 3 pokoje, w śródmieściu poszukiwany. Zgłoszenia pod „SP” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legionów 1. 7905

DLA bezdzietnych pokój, kuchnia weranda do wynajęcia, Półtackiego 71. 7913

PENSJONAT Zacisze, Zybkiewiczza 52, telefon 961, poleca pokoje z całonocnym utrzymaniem na krótszy lub dłuższy przeciąg czasu. Stacja tramwajowa. 7908

UCZENICE wyższych szkół, najchętniej Sacré Coeur znajdują najlepszą opiekę, utrzymanie, osobny pokój, fortepian. Wiadomość admin. Słowa „Sodaliska”. 7918

MIESZKANIA 2 pokoje z kuchnią za czynszem za pierwszy rok płatnym z góry poszukuje. Zgłoszenia pod „Kabec 1200” do Admin. Słowa Polsk. 7922

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

KOMPLET prywatny dla dziewczynek na wsi w Zaborzu, p. Rawa, Ruska, II kl. powszechna, I i II kl. gimnazjalna otwiera rok szkolny 5 września. Nauka wedle programów szkolnych nowymi metodami, egzamina z końcem roku Rozwijanie fizyczne dzieci przez sporty, gimnastykę, kąpiele słoneczne, spacer, wycieczki. Życie rodzinne i opieka rodzicielska. Pozywienie wiejskie, obfite i zdrowe. Prospekt wysłać się na żądanie. 7877

WPISY na prywatne komplety freblowskie przyjmuje od 2-go września Przyzińska, Jacka 9, kolonia oilecka. 7900

STENOGRAFJI wyucza listownie najdoskonalej Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26, Żadanie prospektów. 7709

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

DNIA 15-go wieczorem zgubiono bransoletkę platynową z brylantem w drodze z placu Targów Wschodnich do tramwaju, uczciwy znalazca raczy zgłosić za wynagrodzeniem do właścicieli przy ul. Wąziłowicza 1. 3, II p. drzwi nr. 8. 7911

UCZCIWEGO znalazcę uprasza się o zwrot legitymacji kolejowej Julji Boczulak, zamieszkałej Sygniówka Wieka 133. 7916

PENSJONATY I UZDROWISKA

UZDROWISKO Podkarpacie Felsztyn-Dwór na sezon jesienno-pokojowy o zniżonych cenach. 790

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

PRZYSTĘPUJĄC do filmowania szeregu scenariuszy rozpisyjemy konkurs na kilka czołowych bohaterów i bohaterki (gwiazd filmowych) i kilkadziesiąt statystek i statystek. Warunki: narodowość polska, wyznanie chrześcijańskie, warunki fizyczne i odpowiednie wykształcenie intelektualne. Zgłoszenia z fotografiami codziennie od 3-5 po południu w Towarzystwie „Rozwój”, Lwów, Legionów 3 w oficy nacn i p. 7869

DZIEWCZYNA 8-miesięczna do wzięcia za swoją, na imię jej Elżbieta, Biłsza wiadomość plac Kapitulny nr. 6, parter na lewo. 7883

OSTRZEŻENIE! Przestrzegam przed nabywaniem lub przyjmowaniem weksła żyrowanego przeze mnie od p. Antoniego Węgla, zamieszkałego we Lwowie, przy ul. Leszczyńskiego 1. 2. gdyż weksła tego honorować nie będę Jan Jarmowicz we Lwowie, plac Bernardyński 11. 7931

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5, Telef. 15 98. 7929

Dr. BRILL powrócił i ordynuje w chorobach skórnych i wener. Lwów, pl. Akademicki 4. 7736

MASZYNY MŁYŃSKIE

walce, kasprzy, kamienie, jagielniki, tryjery, turbiny, motory ropne Diesla, gazowe, transmisje, pasy, gurdy, gazę, siatkę pompy, pras do dachówek, olejarnie poleca na spłaty 7235

„PILOT”

LWÓW, ul. BATOREGO 4, — Telef. 179.

FABRYKA KORKÓW LWÓW 7804
ORMIANSKA 12.

Wszelkie Materiały budowlane

POLECAJĄ 7921

Miejskie Zakłady CERAMICZNE

KRAKÓW, LWOWSKA 2.

Specjalista chor. skórnych i wenerycznych
Dr. Michał Salpeter Sykstuska 17
powrócił. 7900

Inserujcie w „Słowie Polskim”